Nr 267. Kraków 22 Listopada — Wtorek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
w Krakowie Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 21 listopada.

Wypowiedzenie przez Rosyę jednego z najważniejszych warunków traktatu paryskiego niweczy ostatnie szczątki dzieła napoleońskiego na Wschodzie, a w ogóle wpływu polityki francuskiej na sprawy świata. Jedna po drugiej rozsypuje się w gruzy warownia, z tych, które Napoleon III wzniósł dla utrwalenia potęgi Francyi na zewnątrz. A mówiąc o samym Wschodzie, wymienimy tron Kuzy, unię bułgarską, utrzymanie na Libanie władzy Józefa Karama, przewagę katolicką w Miejscach Świętych, a zatem wpływ Francyi w Rumunii, Syryi, Bułgaryi — wszystko to upadło; a nawet kanał Sueski nie na Francyi głównie wypadł korzyść, bo poczta indyjska obrała sobie drogę na Włochy; wreszcie neutralizacya morza Czarnego została zaprzeczoną przez Rosyę.

Już od dawna dyplomacya francuska w Stambule przestała rej wodzić, a o tem, co się działo u dolnego Dunaju, o rewolucyach w Serbii, Rumunii, o wyprawach emisaryuszów do Bułgaryi nie wiele więcej wiedziano w Paryżu, nad to, o czem się z gazet dowiadywano. Wpływ francuski został wszędzie podnurtowany i wysadzony, to rosyjskiemi to pruskiemi zabiegami, zanim jeszcze Francya upadła pod najazdem niemieckim.

Przez zniesienie samowolne neutralizacyi morza Czarnego, wróciłyby rzeczy do stanu, w jakim były przed wojną krymską, z tą jednak dla Rosyi dziś korzyścią, że Francya nie będzie nadal stawiać jej przeszkód, i że stanowisko Austryi jest słabszem i trudniejszem, niż było przed laty.

Austrya bowiem tylko i Anglia pozostają na straży traktatu z r. 1856, postawa zaś Prus jest do tej chwili niepewną. Żaden akt, żaden nawet głos półurzędowy nie objawił, jak Prusy zachować się w tej kwestyi zamierzają. Rząd pruski może swoje milczenie tłumaczyć tem, iż gdy nie chciał brać udziału w sporze, którego rezultatem był traktat paryski, lubo otrzymał zaproszenie do położenia na nim podpisu swego, zatem i dziś pozostanie neutralnym. Co do zachowania się Włoch, udział ich w rokowaniach dyplomatycznych może mieć takie tylko znaczenie, iż rząd włoski chętnie nie omija sposobności, która stawia Włochy w rzędzie mocarstw, a tem więcej w tej sprawie, która pierwsza wprowadziła Piemont na rozległe pole ogólnej polityki i niejako była kolebką politycznego bytu Włoch. Wszelako gabinet florencki jest bardzo ostrożny i nie zapuszcza się w żadne groźne przedsiębiorstwa: zniewolony, poszedłby za Anglią i Austryą, ale bez tego przymusu lubi płynąć między dwiema wodami. Uwolniony od nacisku Francyi, jeszcze nie miał czasu i sposobności, aby stworzyć sobie udzielne stanowisko międzynarodowe. Oszczędzać Rosyę i Prusy tak dobrze jego interesem, jak zachować sobie przychylność Anglii a przyjaźń Austryi. Może odwołanie w tej chwili posła Minghettego z Wiednia ma posłużyć do uchylenia się Włoch od stanowczych zobowiązań.

Chwilowe jednak położenie całej kwestyi najwyraźniej daje się rozpoznać z odpowiedzi lorda Granvilla na okólnik rosyjski. Odpowiedź tę podajemy poniżej. Giełdy europejskie powitały ją podwyżką kursów. To dosyć, aby okazać, jakie jej znaczenie. Cecha zaś jej przedewszystkiem dydaktyczna. Jest to dysputa o prawo narodów, jakby rozdział wyjęty z Vatela, ale nie odprawa dana nocie wypowiadającej traktat zagwarantowany przez wszystkie mocarstwa. Dowodzi ona bowiem, że Rosya nie ma prawa, ani żadne z państw podpisanych na traktacie, uchylać się od jednego lub kilku z jego warunków: służy zaś Rosyi wolność przedstawienia uciążliwości swoich ogółowi kontrahentów dla zbadania ich. Cała więc nota angielska ogranicza się na wytknięciu wady okólnika rosyjskiego pod względem jego formy; rząd angielski dotknięty został tylko postępowaniem, nad którem ubolewa, nie zaś zmianą położenia na Wschodzie, i wyraża obawę, aby nie stało się ono precedensem na przyszłość.

Nie zaprzeczamy słuszności tych uwag, ale w odpowiedzi nie napotykamy odmowy, lecz owszem chęć przeniesienia kwestyi na pole dysputy i rokowań dyplomatycznych. Niczego lepszego Rosya oczekiwać nie może. To da jej sposobność oddalenia właściwego przedmiotu spornego od aktualności, a rozprowadzenia go w wywód teoretyczny. Nie pierwszy byłby to akt naruszenia traktatu zakończony protestacyą, która da tylko powód do wymiany myśli bez faktycznego skutku. Nie może być bowiem zamiarem gabinetu angielskiego przewlekanie umyślne polemiki dyplomatycznej, aby skorzystać na czasie, bo mogłoby wyniknąć, iż albo Prusy albo Ameryka wdałyby się w ten spór jako rozjemcy, co znaczyłoby, że rzecz nie idzie już o morze Czarne, lecz o pojednanie zwaśnionych dwóch państw, Anglii i Rosyi. Nie wiemy też, czy prawdą jest, że znów w tej chwili poruszono w Ameryce niezagodzony jeszcze spór o „Alabamę." A ilekroć Anglia znajduje się w jakim kłopocie, wnet ukazuje się w oddali jakby pogróżka „Alabama," a mięknie zatwardziały Albion.

Nie idzie zapewne Rosyi o ogłoszenie bezzwłoczne morza Czarnego jeziorem rosyjskiem, lecz tylko o pozostawienie jej wolności nieuznawania nadal traktatu paryzkiego. Jeden w nim wyłom otwiera drogę do dalszych. Nie zaraz też stanie na morzu Czarnem wielka flota, nie zaraz zbudowane będą szeregi statków przewozowych, któremi możnaby w danym razie rzucić znaczne siły na brzegi tureckie. Dla tego nie sądzimy, aby bezpośredniem następstwem wypowiedzenia traktatu miała być wyprawa rosyjska do Turcyi, wszelako wypowiedzenie to jest warunkiem, bez którego Rosya chcąc znaleść powód do wojny z Turcyą, musiałaby prowadzić ją zarazem z mocarstwami podpisanemi na traktacie. Trzeba więc traktat wprzódy uchylić, to jest usunąć interwencyę Europy. Odpowiedź lorda Granvilla wskazuje, że da się to zwolna uskutecznić.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 18 listopada.

(*E.*) Z teatru wojny we Francyi milczą telegramy lub małoznaczące tylko tą drogą nadchodzą wieści. Co się tam dzieje, nikt u nas nie wie. Po ostatniem zwycięztwie pod Orleanem cisza nastąpiła. Nawet Prusacy o żadnem nowem zwycięztwie donieść nie umieją, i gdyby nie strategicy dzienników tutejszych, którzy co dzień nowsze a śmielsze plany wojenne z lakonicznych telegramów wysnuwają, gotowibyśmy zapomnieć, że tam gdzieś za Renem wre walka a Prusacy stoją pod Paryżem.

Inny teraz temat zajmuje w wysokim stopniu umysły. Nota rosyjska daje sposobność naszym politykom, w wiadomościach nawet najobojętniejszych upatrywać pewne a groźne oznaki bliskiéj wojny. Niech tylko transport urlopników przez miasto przemaszeruje, niech tylko wojskowa fura z sianem lub chlebem zajedzie do koszar, już politycy nasi przywiązują do tych okoliczności wielkie znaczenie, już im to daje powód do myślenia, że Austrya na gwałt się zbroi. Tymczasem o rzeczywistych zbrojeniach nic tu nie słychać. Wszystko jest jak dawniéj, a nasza landwera, musztruje się spokojnie jak zwykle.

Odroczenie do 15go grudnia otwarcia kolei ze Złoczowa do Tarnopola, które miało nastąpić 26go listopada, ma być także ważną skazówką. Do takich jednak odroczeń powinniśmy już tu być przyzwyczajeni. Nie pierwszy to i nie ostatni zapewne raz otwarcie téj kolei odroczono. W każdym razie mogłoby to chyba posłużyć do kombinacyi, że Austrya zaczepnie działać nie myśli, gdyż w takim razie niezawodnie nakazanoby koléj tę jak najspieszniéj wykończać. Między tutejszemi giełdzistami rozbiegła się onegdaj pogłoska, która ich wielce zaalarmowała, a mianowicie, że wszystkie mosty prowadzące do granicy są podminowane. Pokazało się jednak potem, że zwykle już przy budowie mostów zostawia się stosowne miejsce na podminowanie w razie potrzeby, że więc te podminowania nie mogą służyć za oznakę bliskiego wybuchu wojny. Wtedy to dowcip giełdowy znalazł sposobność powiedzieć: „Na co min na brodzkiéj i tarnopolskiéj kolei, kiedy mosty się same od siebie zawalą." Koléj ta ma być dość licho budowaną. Wszystkie inne sprawy, blisko miasto nasze zresztą obchodzące, milczą teraz *furente Marte* I tak sprawa nowych wyborów do rady miejskiéj niezawodnie wobec innych okoliczności daleko więcéj budziłaby zajęcia. Teraz nikt się o nią nie troszczy, nawet towarzystwo demokratyczne już od długiego czasu znaku życia nie daje. Tylko tam gdzieś w biórach ratusza ślęczy wysadzona przez radę miejską komisya nad pracami przygotowawczemi do wyborów, a kiedy te prace będą ukończone, o tem wiedzą Bogi.

Na wszechnicy tutejszéj dzieją się rzeczy o których pewnie nie śniło się jakimkolwiek filozofom. Katedrę literatury niemieckiéj piastuje tu Dr Hloch, o którym całe miasto wie, iż z powodu uderzenia krwi na mózg, cierpi chwilowe zakłócenie umysłu. Tutejsza falanga niemieckich profesorów posuwa agitacyę na korzyść germanizmu tak daleko, iż z obawy, aby katedra literatury niemieckiéj, na którą zresztą właśnie z powodu jéj obsadzenia, nikt prawie nie uczęszcza, nie została opróżnioną a równocześnie, aby jeden głos niemiecki nie ubył na wydziale filozoficznym; sprzeciwia się jak najmocniéj usunięciu tego profesora, mówiąc, że to nic nie szkodzi (!). Niech każdy sądzi co chce o takiem postępowaniu. Możnaby sobie chyba rzecz tę tak wytłómaczyć, że ci panowie nie chcą niebezpiecznego dla siebie precedensu uświęcić i z tego powodu domniewywują się u prof. Hlocha jakichś *lucida intervalla* w czasie jego wykładów!

Lwów 18 listopada.

(*M.*) Na brak nowin a nawet wypadków politycznych nie mógł się Lwów w ostatnich dniach uskarżać. Zaledwie mogliśmy sobie zdać sprawę z przyjemnéj wiadomości o pierwszem większem zwycięstwie Francuzów pod Orleanem, a już nadeszły telegram zwrócił naszą uwagę w inną stronę, w któréj bezpośrednio jesteśmy interesowani. Zaprzeczyć bowiem nie da, że sytuacya polityczna inaugurowana notą ks. Gorczakowa ważniejszą stać się może dla naszéj sprawy, niż wojna prusko-francuska. Jeżeli kwestya ta na drodze dyplomatycznéj załatwioną nie będzie, natenczas Austrya w pierwszym rzędzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wystąpić będzie musiała. Kto pilnie śledził wypadki ostatnich czasów wie, że sprawa polska od kwestyi wschodniéj odłączyć się nie da. Opinia też publiczna i dziennikarstwo nasze w tym względzie ścieśnioną stanowią falangę, i sprawę naszą Austryi do przeprowadzenia porucza; chodzi tylko o to, aby ta nadziei w niéj pokładanéj nie zawiodła, i tym sposobem sama się na szwank nie stawiła. Niech centraliści w Izbie niższéj i wyższéj uchwalają wotum nieufności dla rządu, niech intrygują wszelkiemi możliwemi sposobami przeciw obecnemu ministerstwu i jego prezydentowi, my tu mamy jednakowoż przekonanie, że doniosłość zaszłych wypadków i groza sytuacyi prędzéj czy późniéj pokrzyżuje ich plany i zamiary, a minsteryum hr. Potockiego, mające obecnie jedyną racyą bytu, utrzyma się, a przynajmniéj utrzymać się powinno, jeżeli „anarchia" bar. Lichtenfelsa, która, jak się zdaje, tylko w jego umyśle dotąd była, rzeczywiście w państwie nie ma powstać. Nie idzie za tem, aby jeden lub drugi wydział ministerstwa nie miał być przez inne zajęty osobistości; ale charakter ministerstwa, jego znaczenie na wewnątrz i zewnątrz państwa, jeżeli kiedy, to właśnie teraz, ten sam tj. złączony z osobą hr. Potockiego musi pozostać: okoliczności tego wymagają, dla tego też wszelkich innych kombinacyj na seryo brać nie można. „Nigdy nie dochodzi się tak daleko, powiedział pewien mąż stanu, jak wówczas, kiedy się nie wie, dokąd się idzie." To też nikt mnie o przesadę nie posądzi, jeżeli powiem, sądząc po tem co się dzieje teraz w Wiedniu, że centraliści nie wiedzą dokąd idą. Trudno nawet po nich tego wymagać, po nich, których jedyną zasadą *Wir können warten*. Czy sytuacya w któréj obecnie jesteśmy, pozwala, aby ludzie takiéj zasady ster państwa w tym czasie ujęli, niech na to odpowie, nie już dobrze zrozumiany interes państwa, nie rozum polityczny, ale sam zmysł zachowawczy, a spodziewam się, że odpowiedź wypadnie w duchu tego zapatrywania.

Wiedeń 20 listopada.

Stało się... możnaby powiedzieć. Obie Izby Rady państwa, wiedzione nienawiścią programu obecnego ministerstwa, uchwaliły adresa, które nazwać można rzeczywistem wotum nieufności. W świecie parlamentarnym ministeryum zazwyczaj w takim razie ustępuje. Gabinet obecny też ustąpić powinien pod uciskiem uchwał wspomnionych. Wobec takich adresów nie wystarcza żadne rozumowanie jakiego rodzaju jest większość, która się złożyła na wotum nieufności i czy większość Izby nie jest mniejszością po za Izbą. Kto przyjmuje system parlamentarny, godzić się musi na wszystkie jego następstwa; kto go przyjmuje na podstawie złych ordynacyj wyborczych, zasłonić się nie może ich wadliwością. Konstytucyonalizm zna jeszcze jednę formę sparaliżowania wotum nieufności, tj. rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów. Ale i środek ten właśnie z powodu wadliwości ordynacyj wyborczych w Austryi nie popłaca, bo wyborcy niewątpliwie tych samych wyślą mężów zaufania swego, a prócz tego do podobnego świeżego experymentu chwilowy stan rzeczy i na wewnątrz i na zewnątrz bynajmniej nie zachęca. Rozwiązanie Izby, opóźnienie zebrania się delegacyj musiałoby wstrząsnąć całym ustrojem monarchii, dualizmem i prowadzić do unii osobowej. Pozostaje tedy ustąpienie gabinetu, tem łatwiejsze i odpowiedniejsze, o ile wiadomo powszechnie, że Cesarz tylko hr. Potockiemu poleci złożenie nowego gabinetu, chyba gdyby teraz w Peszcie, gdzie N. Pan bawi, jakaś miała zajść zmiana usposobienia. Nie tylko osobiste poważanie, ale cała sytuacya chwilowa skłania Cesarza do powierzenia hr. Potockiemu steru rządu i nadal. Przedewszystkiem ani adres Izby wyższej ani adres Izby niższej nie wskazuje żadnej myśli przewodniej, żadnego programu dodatniego, któregoby mógł się mąż stanu czepić. Adresa obu izb zawierają tylko naganną krytykę dotychczasowych czynności gabinetu, dowodzą, że było źle, ale nie wskazują, jak trzeba dobrze robić, niszczą, ale nic nie stawiają. Takim samym duchem zaprzeczenia odznaczają się także mowy obu przywódzców w izbie panów i izbie poselskiej, radcy nadwornego Dra Ungra i byłego ministra sprawiedliwości Dra Herbsta. Obaj znakomici szermierze słowa, mowcy tak wyborni, że słuchaczów za sobą porywają, straszną przeciw ministerstwu władali bronią, tem straszniejszą, że miecz w ręku przeciwników ich polityki jakoś zardzewiał lub oddawać usług nie chciał. Wielcy byli w negacyi, niepokaźni w afirmacyi. Już ta jedna okoliczność wystarcza, że ci panowie rządów objąć nie mogą. Stojąc na stanowisku stronniczem, wnetby doszli do absolutyzmu, a panowanie jednego szczepu okupiliby represyą przeciw wszystkim narodom monarchii. Nadto Rechbauer i jego stronnicy nie brali wcale udziału w dyskusyi adresowej. Hr. Potocki zaś mowami swemi w obu izbach Rady państwa, a szczególnie ostatnią prawdziwej doniosłości politycznej, zjednał sobie wszystkich autonomistów, a w obozie przeciwników zyskał powszechne uznanie szczerych swych zamiarów i trudów. Pociski mowców zwracały się tylko przeciw kolegom hr. Potockiego, i to nie wszystkim. Centraliści dowiedli, że system ich na długo w Austryi nie może żebny. Hr. Potocki miał tylko do pół roku czasu. Z tego wszystkiego wynika, że w skutek adresów obu Izb, Cesarz wprawdzie może przyjąć dymisyę gabinetu, ale nie ma powodu odwrócić się od hr. Potockiego.

Mowie hr. Potockiego na sobotniem nocnem posiedzeniu Izby niższéj, nieustanne ze strony prawicy towarzyszyły oklaski. Nikt się nie spodziewał tak ostréj — lubo w tak delikatnéj formie wypowiedzianéj krytyki niektórych zdań p. Herbsta. Były minister sprawiedliwości dowodził bowiem, że gdyby Czesi byli weszli do Rady państwa — konstytucya najbardziej byłaby zagrożoną, bo mogłaby w drodze legalnéj być obaloną. Zwrot hr. Potockiego przeciw temu ustępowi mowy p. Herbsta był najszczęśliwszym i prawdziwą burzę oklasków wywołał na prawicy. Hr. Potocki mówi z początku głosem przytłumionym, i dopiero w ciągu mowy zapał i entuzyazm go ogarniają.

Na jutrzejszem posiedzeniu odbędą się wybory do delegacyi. Polacy wybiorą pp. Grocholskiego, Zyblikiewicza, Czerkawskiego, Klaczkę, hr. Ludwika Wodzickiego, Horodyskiego i hr. Badeniego, zastępcami pp. Smolkę i hr. Łosia. Żałujemy, że nie znachodzimy p. Smolki między rzeczywistymi członkami delegacyi. Wybór p. Smolki, jako przywódzcy stronnictwa niegdyś opozycyi biernéj w kraju naszym, miałby niezaprzeczone znaczenie polityczne, zwłaszcza że p. Smolkę najściślejsze łączą stosunki z wszystkimi deputowanymi węgierskimi.

Wiedeń 20 listopada.

Pomimo chwilowo podniesionej wrzawy przez dzienniki angielskie, sprawa wypowiedzenia traktatu paryzkiego przejdzie pokojowo. Angielska prasa mniema, że uśmierzy Rosyę swemi krzykami, które są tem więcej bezowocne, ile że w Rosyi dobrze wiedzą jak mało te objawy mają podstaw realnych. Rzecz to prawdziwie śmieszna walczyć z Rosyą podobnemi środkami. Rząd angielski nie naśladuje postępowania dzienników, zachowuje się on względem gabinetu petersburskiego nader uprzejmie, i kazał półurzędowo oświadczyć, że złamanie traktatu paryskiego jeśli nie przejdzie sfer teoryi, przyjmuje, nie wyciągając żadnych dalszych konsekwencyi, co należy tak rozumieć: Jeżeli Rosya wypowie traktat, ale nie poczyni kroków z wypowiedzenia wynikających, czyli że nie będzie budować ani wprowadzać okrętów wojennych na morzu Czarnem. Anglia przyjmie tylko do wiadomości wypowiedzenie traktatu. Coby zaś Anglia uczyniła, gdyby Rosya chciała w prowadzić okręty wojenne na morze Czarne, tego nie wcale wypowiadalord Granville.

Rosya jest jednak zdecydowaną nie poprzestać na samem wypowiedzeniu traktatu, ale chce istotnie budować fortece, zakładać porty wojenne i sprowadzać statki wojenne na morze Czarne. Co Anglia uczyni w takim razie, nie da się powiedzieć, jakkolwiek już teraz zapowiedzieć można, że rząd wzburzoną opinię potrafi uspokoić. W Wiedniu znają zapatrywania gabinetu St. James, i temu przypisać należy, że Austrya się wcale nie gorączkuje.

Adres Izby poselskiej wczoraj został zawotowany. Lewica spieszyła się z daniem wotum nieufności. Z pomiędzy wielu posłów niemieckich, którzy głos zabierali, nikomu się nie udało spełnić zadania w dobrem skrytykowaniu ministerstwa. Jeden tylko Herbst w długiej przemowie sarkastycznemi zdaniami walczył przeciw gabinetowi Potockiego. Ale jakąż ma wartość krytyka męża, który nie oszczędził intrygowania przeciw żadnemu ze swych kolegów i nic nie zrobił podczas swego urzędowania. Herbst nie podał w swej mowie ani jednej pozytywnej myśli, nie powiedział, co miał robić Potocki; a jak był ministrem, mógł wówczas przecież wypróbować swe środki polityczne. Nie zrobił nic, czyli nie musi znać żadnego środka, a zatem nie ma podstawy do mówienia o rządzeniu. Mówić o konstytucyi jest prawie śmiesznem, gdy większość ludów jej nie uznaje.

Jutro nastąpi wybór do delegacyi. Opóźnianie się z tymi wyborami byłoby lekkomyślnością, i dla tego sądzimy, że dzisiejsze konferencye nie będą czynić trudności z wyborami.

Peszt 17 listopada.

(*W.*) Lewica środkowa wstrzymała się od interpelacyi, natomiast p. Ernest Simonyi z lewicy skrajnej, znany z wniosku na rzecz polityki czynnej w wojnie francuzko-niemieckiej, wniósł i dziś dwie interpelacye. Lewica środkowa demonstracyjnemi oklaskami świadczyła, że interpelacye jego są także w jej duchu.

Pierwsza interpelacya odnosiła się do wzmiankowanego wniosku. Symonyi wyczytał, że lord Granville wyraził się na uczcie lorda-majora za jednością i potęgą Niemiec, a jednak stanowczo przeciw poniżeniu i osłabieniu Francyi. Zapytuje zatem prezesa ministrów, czy rząd wie o tem publicznem oświadczeniu angielskiego ministra, czy gotów jest iść z Anglią wspólnie w tej kwestyi, a zarazem, co robił od wybuchu wojny dla przywrócenia pokoju, nie zaś dla przeszkodzenia wojnie, a różnicę tę z naciskiem podniósł. — Do oklasków, jakiemi lewica środkowa przyjęła tę interpelacyę, przywięzywać trzeba polityczną wagę, gdyż właśnie lewica środkowa obstawała za bezwzględną neutralnością monarchii w wojnie zachodniej, a przy platonicznych sympatyach dla Francyi, jawnie podnosiła korzyści zjednoczenia Niemiec, chociażby pod władzą pruską, a oświadczając się przeciw wszelkiemu przeszkadzaniu tak zbawiennemu dziełu. Dzisiejsze oklaski są więc zwrotem nowym w zachowaniu się tego stronnictwa, nadającego częstokroć ton węgierskiej polityce; zwrotem spowodowanym kwestyą wschodnią i wiadomościami ostatniemi, niepozwalającemi wątpić, że na gabinecie berlińskim cięży co najmniej grzech moralnego wspólnictwa w wywołaniu tego nowego zajścia.

Druga interpelacya Simoniego odnosiła się wprost do przedmiotu. Zapytywał wpół ironicznie, czy rząd jest zadowolony, że traktat paryzki został rozwiązany w ten sposób, jak to Rosya uczyniła; jeżeli zaś nie, czy chce, aby punkta traktatu wystawione przez Rosyę, jako szkodliwe jej interesom, zostały na kongresie europejskim zmienione; dalej, czy rząd ma nadzieję, że wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie iść będą wspólnie w tej kwestyi. Motywowanie tej interpelacyi, daleko w politykę zagraniczną sięgającej, nie pozostawia wątpliwości co do jej kierunku. Mowca rozwinął straszne następstwa dla pokoju świata i stosunków międzynarodowych, gdyby samowolne postępowanie Moskwy zostało akceptowane. Co zaś jest uderzającem w ustach przywódzcy lewicy skrajnej, a zapewne po raz pierwszy z tej strony zostało wymówione, że mowca w podpisie austryackim z czasów zawieszenia konstytucyi, widzi zobowiązanie także państwa węgierskiego.

Interpelacya ta świadczy, że lewica w tej najnowszej kwestyi dokonała zwrotu. Wprawdzie dzisiejszy *Ellenör* podnosi, jakby to dobrze było, gdyby Węgry w takiej chwili miały swoję odrębną armię, lecz koniec końców lewica staje na stanowiko większości, to jest, zmuszenia Rosyi do odwrotu.

Na stanowisku zaś tem staje lewica z pełną świadomością rzeczy. Jokay, jeden z jej przywódzców, oświadcza w artykule dziennika *Hon*, że jeżeli wojna jest nieunikioną, w kraju nie znajdzie się ani prawica ani lewica, bo jedna jest tylko ojczyzna, której bronić chcą wszyscy, co wolność i kraj kochają. „Nic zaś niebezpieczniejszego dla sprawy pokoju, dodaje p. Jokay, jak, gdybyśmy nie byli jedni i gotowi do obrony. Jeżeli mamy odwagę żyć, to będziemy żyli."

Gdy tak w Peszcie odzywają się głosy za potrzebą energicznego zachowania się wobec samowolności moskiewskiej, pojawiają się po dziennikach roztrząsania względów czysto militarnych, w ogóle dość pełne otuchy dla przeciwników Rosyi.

Jeżeli wspólnictwo Prus w wystąpieniu gabinetu peterburskiego jest przyczyną zmiany w zachowaniu się politycznem pewnych stronnictw, to ten sam powód jest przyczyną powszechnego życzenia, aby kwestya: wojna czy pokój, jak najprędzej została zdecydowaną.

Więcej niż względy wojskowe sprawiają niepokoju w tutejszym świecie politycznym zajścia wiedeńskie i w ogóle stan rzeczy w Wiedniu. Ostatnie wiadomości mówią wprawdzie o zupełnej harmonii poglądów pomiędzy hr. Andrasym (na którego w tej chwili wszystkie oczy tutaj zwracają z ufnością) a kanclerzem, lecz niemniej wskazówki dochodzące z kancelaryi, że zawikłania wywołane przez Moskwę są „kwestyą morską", w której Anglia jest przedewszystkiem interesowana, sprawiają przerażenie. Bardziej zaś jeszcze przeraża obrot spraw wewnętrznych w Austryi, przyjście do władzy Schmerlingów i Lichtenfelsów.

Pomimo „kwestyj morskich", pomimo „Schmerlinga i Lichtenfelsa odradzających monarchię", delegacye w Peszcie staną na gruncie, w którym tkwi przekonanie, że dla zapewnienia przyszłości monarchii austro-węgierskiej potrzeba zmusić Rosyę do odwrotu.

Poznań 18 listopada.

Co po ogólnej apatyi przewidywać można było, spełniło się. W wyborach do Izb pruskich ponieśliśmy najzupełniejszą klęskę we wszystkich okręgach, gdzie tylko większego starania i dopilnowania się było potrzeba; pobici zostaliśmy, tem więcej *mea culpa* zawołać winniśmy, że rząd nam świecił przykładem niezwykłej agitacyi i użycia wszelkich środków, by polskie wybory do *minus* doprowadzić. Za to Prusy Zachodnie świetnie dopełniły swego obowiązku, przeprowadzając 7 polskich posłów, kiedy W. Księstwo tylko 12 swych kandydatów przeprowadzić umiało.

Przy tej sposobności niechaj mi wolno będzie poruszyć jedną kwestyę. Ksiądz Prymas obejmując rządy archidyecezyi zakazał duchownym udziału w agitacyi i zachodach przedwyborczych. Każdy sumienny katolik rozporządzeniu temu tylko przyklasnąć musiał, duchowieństwo bowiem zeszło było na proste narzędzie w rękach agitatorów, zwłaszcza skrajnych stronnictw, za których, a na ich korzyść, wyciągało kasztany z ognia.

Dziś jednak położenie zmieniło się najzupełniej. Dzięki rozbudzonemu w duchowieństwie uczuciu obowiązków względem kościoła, godności stanu, nie ryzykuje się, by duchowieństwo stało się narzędziem, a ze względu na liczne interesa katolickie wplątane w obecnej chwili we wszystkie kwestye polityczne, sądzę, że byłoby na czasie, i że tak mądrość księdza Prymasa osądzi, by duchowieństwo wróciło do czynności wyborczej, by swym wpływem przeprowadzać kandydatów, nie tylko narodowym ale i religijnym interesom odpowiednich. Dziś położenie duchownego przy wyborach nadto jest trudnem, skoro nie może brać udziału w naradach przedwyborczych i wpłynąć na wybór kandydata do krzesła poselskiego. Jeżeli ksiądz zostanie wybranym wyborcą, co jest dozwolonem, jest naówczas najzupełniej narzędziem, machiną li do głosowania i zbyt często oddaje głos, bo nie może inaczej, kandydatowi, przeciw któremu by na zgromadzeniu przedwyborczem z pewnością głosował. Jeżeli zaś ksiądz usuwa się i od obowiązku wyborcy, wtenczas lud, którego jest naturalnym doradzcą i kierownikiem, zamiast spełnić obowiązek wyborcy katolika, staje się narzędziem radykalnej podrzędnej biurokracyi, popada więc w wielkie niebezpieczeństwo, od którego go pasterze parafialni strzedz i ratować winni. W obecnych wyborach nie mieliśmy nigdzie odstępstw, ale lud polski katolicki, nie mając swych naturalnych doradzców i przywódzców, w wielu miejscach obowiązku wyborczego zaniedbał, co przechyliło zwycięstwo na stronę liberałów niemiecko-żydowskich, a w okręgach, gdzie są niemieccy katolicy, jak w Lesznie,

pozbawieni będąc przykładu i przywódzców swych duchownych, nastąpiło wprost odstępstwo, głosowanie na radykalistów najczystszej wody niemieckiej narodowości, pomimo, że ze strony polskiej stali kandydaci wypróbowani w wierności do kościoła. Oto anomalie, choroby wyraźne, które nie mogą nieuderzyć głębokiego umysłu księdza Prymasa.

Z Francyi z pod Paryża cisza, milczenie, czy dalsze walki zapowiadające? a serce się ściska na myśl, ile tam krwi polskiej znów przelanej zostanie.

Notyfikacya Rosyi wypowiadająca traktat paryski podzieliła uwagę między Wschód i Zachód.

Krok ten śmiały ze strony Rosyi był nieuniknionym przy zręczności jej dyplomacyi w obecnym stanie Europy. Bez zapewnienia jednak sobie poparcia z którejkolwiek strony, z pewnością zrobionym nie został; i tu główny punkt zapytania, czy poparcie to zapewnionem zostało ze strony hr. Bismarka. Toby przypuścić można, jako wypadek odwracający w inną stronę zachody i czynność możliwą państw neutralnych. Czy też nie było wpływu ze strony naczelnika przyszłego rządu regularnego we Francyi Thiersa, który w smutnym stanie potęgi swego kraju mógł alians przyszłej Francyi przyobiecać za możliwą obietnicę pośrednictwa w głównej kwaterze pruskiej, celem uzyskania korzystniejszego pokoju, a sprowadzenia ambarasu także owym neutralnym, których pomoc żadną się okazała. Odpowiedź na te zapytania, wielkich rozmiarów i znaczenia, wkrótce z Bukaresztu zapewne otrzymamy. Będziej ona wyraźną w zachowaniu się i stanowisku, jakie zajmie ten wysunięty pion na wschodniej szachownicy polityki pruskiej.

Ksiądz arcybiskup wrócił onegdaj z Wersalu w dobrem zdrowiu, pomimo szybko odbytej tyle uciążliwej podróży. Wracał na Strassburg, gdzie naocznie się przekonał o strasznem zniszczeniu tej stolicy. Wrócił bardzo ożywiony, co naturalnem jest następstwem spełnienia wielkiego obowiązku, a może i przywiózł otuchę, że krok jego nie zostanie bez pożądanych skutków dla wielkiej sprawy kościoła.

Wyszedł też z druku po kościołach już publikowany wspaniały list jego pasterski, z powodu grabieży Rzymu wydany. Wart rozpowszechnienia pomimo swej rozciągłości potężny ten głos Prymasa taką gorącą miłością tchnący dla kościoła, tak wszechstronną nauką historyi poparty.

Wiedeń 20 listopada. Izba panów uskuteczniła wybór do delegacyi. Wybrani zostali: Józef hr. Auersperg, książę Clary, hr. Condenhove, hr. Falkenhayn, hr. Fürstenberg, jenerał Gablenz, książę **Jabłonowski**, ks. Kińsky, hr. Lodron, hr. Mensdorff, hr. Meran, hr. Mitrowsky, hr. Rechberg, hr. Salm, ks. **Sapieha** Leon, hr. Thurn, ks. Schaumburg Lippe, ks. Trauttmannsdorff, hr. Wickenburg i ks. Schwarzenberg.

Na zastępców wybrani: hr. Sternberg, Traun, Hardegg, ks. Schönburg, hr. Morzin, Althann, Stark, hr. Harrach, hr. Wilczek i hr. Waldstein.

— Projekt adresu Izby niższej, brzmi, jak następuje:

Wasza C. K. Ap. Mości!

1) Z pełnem uszanowania podziękowaniem przyjęła Izba poselska łaskawe wyrazy pozdrowienia, w których raczyłeś WCMość uznać, przy uroczystym otwarciu bieżącej sesyi, prawdziwie patryotyczne uczucie i austryackie przekonania członków Rady państwa.

2) Przy wzniosłem poczuciu tego najwyższego uznania jej lojalnego przywiązania i wiernej miłości ojczyzny, tem śmielej i bardziej stanowczo może Izba poselska dążyć do wypełnienia swego trudnego zadania i do otwartego a pełnego poważania wyrażenia przed tronem WCMości swego zapatrywania na ważne i trudne położenie państwa.

3) Izba polelska musi naprzód wyrazić żywe ubolewanie, iż w skutek postanowień cesarskiego rządu regularna działalność parlamentarna przedstawicieli państwa przez całe sześć miesięcy była przerwaną i to właśnie w czasie, w którym przy wybuchnięciu godnej pożałowania wojny między Francyą a państwami niemieckiemi i wobec potężnego naruszenia pokoju, konstytucyjna czynność prawnych przedstawicieli monarchii była koniecznie potrzebną, według wspaniałomyślnych słów W. C. Mości do sejmów krajowych, i mogła oszczędzić rządowi ciężkiej politycznej i finansowej odpowiedzialności.

4) Jakkolwiek bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny odwrócone zostało od drogiej naszej ojczyzny, i państwo cieszyło się nieustannym pokojem na zewnątrz, to przecież nałożono na finanse państwa, już i tak będące w złym stanie, nadzwyczajne ciężary, jakich można było uniknąć, albo przynajmniej zmniejszyć je przez oględne i właściwe rozporządzenia.

5) Aby te ciężkie ofiary nie były całkiem bezkutecznie poniesione i państwu stan pokoju na zewnątrz również na przyszłość był zapewniony, wydaje się Izbie poselskiej niezbędnym dla niezaprzeczonych interesów cesarstwa austryackiego szczery, przyjacielski stosunek do niemieckich państw sąsiednich.

6) Izba poselska widzi z zupełną zgodnością z WCMością główne zadanie przedstawicieli państwa w całkowitem umocnieniu i postępowym rozwoju urządzeń konstytucyjnych, dla których pewnych i nienaruszalnych podstaw nie potrzeba dopiero szukać, gdyż są one już dane w prawach zasadniczych obowiązującej konstytucyi i wskazane w postanowieniach prawodawczych sankcyonowanych przez WCMość.

7) Izba poselska najmocniej ubolewa wraz z W. C. Mością nad przeszkodami, jakie przerwały obrady tej Izby pod koniec zeszłej sesyi i uznaje za jedyną właściwą drogę do usunięcia podobnych naruszeń obrad niezłomne utrzymanie i energiczne stosowanie konstytucyi, ułożonej z sumiennem uwzględnieniem zgodnych z parlamentarną jednością państwa życzeń pojedyńczych krajów i ludów, i która również dzisiaj stanowi właściwy grunt legalny, na jakim podobne życzenia starannie rozważane i załatwione być mogą po pilnem zbadaniu.

8) Izba poselska czuje swe powołanie i obowiązki, aby jako wybrana reprezentacya ludu, równoważnie i wspólnie z powołaną przez WCMość do współdziałania w ustawodawstwie Izbą panów, dążyła do jednego i tego samego celu, aby zarówno poczytywała za nierozdzielny ze swą parlamentarną działalnością obowiązek, dobrobyt i potęgę państwa, jak wykonanie sprawiedliwych żądań krajów.

9) Ożywiona tem przekonaniem i dążeniem do wiernego wykonania obowiązków, może Izba poselska tylko głęboko ubolewać, że większość teraźniejszego sejmu czeskiego nie usłuchała powtórnego wezwania WCMości do podjęcia prawnych wyborów do Rady państwa i nie zdawała się być przepełnioną ani winnem uszanowaniem dla ustaw zasadniczych, ani patryotyzmem austryackim, o jakim sama nie raz zapewniała i jaki przez rząd cesarski tak często i względnie był wywoływany.

10) Jeżeli przez późniejsze przeprowadzenie wyborów bezpośrednich królestwo Czeskie znów jest reprezentowane w Radzie państwa, to przecież reprezentacya ta nie jest tak liczna, jakby być mogła przy działalności konstytucyjnej rozwiązanego poprzedniego sejmu czeskiego i jaką rzeczywiście była na poprzednich sesyach Izby poselskiej.

11) Jeżeli zatem już rozwiązanie wszystkich innych sejmów, po zaledwie do połowy ubiegłym peryodzie wyborczym, nie było uwieńczoną skutkiem nadzwyczajną drogą do umocnienia urządzeń konstytujnych, to późniejsze rozwiązanie sejmu czeskiego po nieudanych układach z partyą przeciwną konstytucyi, było wprost groźne dla rychłego zebrania konstytucyjnych reprezentantów państwa.

12) Rzeczywiście podjęte przez rząd cesarski układy z przeciwną konstytucyi opozycyą w Czechach o stan prawny wypływający z konstytucyi, a święty i nienaruszalny dla wszystkich stronnictw, sprowadziły skutki godne największego pożałowania. Obecna większość sejmu czeskiego zaledwie za usiłowaniem rządu uznała pod przeróżnemi formami sejm za legalną reprezentacyę kraju, zaniechała wszakże wykonywania obowiązujących sejm ważnych i niezbędnych funkcyj administracyi kraju. kraju. Natomiast z tygodnia na tydzień wzrastały prawnopolityczne pretensye większości sejmu, rozbierał on istotnie sprawy państwa, jakby samodzielna reprezentacya stojąca obok Rady państwa i nakoniec odpowiedział na reskrypt najwyższy do pierwszego sejmu czeskiego, oświadczeniem, że oczekuje łaskawie przez WCMość zapowiedzianej koronacyi, jako symbolu prawnopolitycznej niepodległości i samodzielności państwa czeskiego.

13) Nie tając wcale ubolewania z wyniku nieustających usiłowań cesarskiego rządu sprowadzenia przeciwników na wspólny grunt konstytucyjnej działalności, nie zapoznaje przecież Izba poselska dobrych chęci, jakie przewodniczyły przy rozpoczęciu tak pożądanego porozumienia. Izba poselska nie może wszakże ukrywać wrażenia, iż rząd cesarski przy prowadzeniu układów po ciągłych nieudaniach przeszedł znacznie granicę dozwoloną i przez swą niemal niezrównaną względność głównie przyczynił się do ożywienia roszczeń opozycyi, aby pogrzebać w każdem uorganizowanem państwie nienaruszalną powagę prawa i wstrząsnąć samą istotą konstytucyi.

14) Przeciwko pogardzie ustaw zasadniczych państwa, jaka się w Czechach zagnieździła w skutek ciągłego wahania się ministerstwa, poczytujemy za pierwsze i najważniejsze zadanie rządu nienaruszalne przeprowadzenie ustaw konstytucyjnych zarówno dotyczących postępu duchowego, jak dobrobytu materyalnego, równie jak zastosowanie jednakiej opieki prawa dla obywateli wszelkiej narodowości i wyznania. Zadanie to rządu nie zostało całkowicie wypełnione przez rozpisanie wyborów bezpośrednich, jakie się okazały koniecznemi i które muszą uprzedzać inne jakkolwiek równie ważne cele rządu i reprezentacyi państwa.

15) Pomimo tego i nie przeceniając nieprawnych wykroczeń uwodzonej ludności, Izba poselska podobnie jak na poprzedniej sesyi, równie i teraz będzie nieustannie gotową sumiennie badać i gruntownie zastanawiać się nad wszelkiemi legalnemi przedłożeniami w duchu szczerej pojednawczości, jakiej złożyła dowody już przy uchwalaniu obowiązującej konstytucyi, aby zaspokoić żądania pojedynczych krajów i doprowadzić do ogólnego faktycznego uznania konstytucyi na drodze pokojowej i bez zagrożenia niezbędnej jedności parlamentarnej państwa lub konstytucyjnej samodzielności królestw i krajów.

16) Izba poselska musi wszakże wyrazić życzenie, aby rząd wziął także za przedmiot swych przedłożeń, te zmiany konstytucyi, które mają na celu emancypowanie Izby poselskiej od wyborów z sejmów, a które okazały się przez długoletnie doświadczenie, jako nieodbicie potrzebne.

17) Również mniema Izba poselska, że przy postawionej nierozdzielności rozszerzenia automii krajów i przeprowadzenia reformy liberalnej wyborów do rady państwa, wskazanej jako program rządowy w cyrkularzu z 28go kwietnia b. r. tem więcej wytrwać należy, ile że obecnie nie tylko jednolite zorganizowanie wschodnich krajów monarchii, ale także przewidywany związek połączonych państw sąsiedniego niemieckiego terytorium, czyni dla Austryi więcej niż kiedy niezbędną silną i jednolitą centralną reprezentacyę wszystkich królestw i krajów.

18) Wierna przyjętemu układowi z krajami korony węgierskiej rada państwa, idąc za głosem W. C. Mci tem staranniej posłów do delegacyi wybierze, im więcej nadzwyczajne wydatki wojskowe wymagają sumiennego i ścisłego zbadania przedłożeń rządowych.

19) Z zadowoleniem wita Izba poselska ostateczne rozwiązanie konwencyi ze Stolicą Apostolską i liczy z pewnością na to, że zapowiedziane wnioski rządowe względem zupełnego zniesienia konkordatu rychło i w duchu ustaw zasadniczych przedłożone zostaną.

20) Z nieosłabioną wytrwałością będzie Izba poselska obradować nad wnioskami, jakie jej przedłożone będą w celu zmian odpowiednich dzisiejszemu stanowisku nauki prawa i postanowieniom ustaw zasadniczych państwa w zakresie procesu cywilnego, i poczytuje za godne ubolewania i niekorzystne następstwo ostatniego rozwiązania tego zgromadzenia, że wymagające tyle trudu i obszerne prace, jakie w pomienionym zakresie prawodawczym na poprzedniej sesyi niemal ukończone, jeźli nie całkiem przepadły, to zawsze na lata opóźnione zostały.

21) Również ubolewa Izba poselska nad przerwą, pochodzącą z tych samych przyczyn w prawach odnoszących się do reformy podatkowej i poczytuje dalsze trwanie przestarzałych i tak samo nierównych jak uciążliwych obecnie rozkładanych podatków, za jednę z głównych klęsk ludności i za główną przyczynę niedostatecznych przychodów państwa.

22) Izba poselska będzie zawsze gotowa wziąść pod obrady przedłożenia prawodawcze, odnoszące się do podniesienia wychowania ludu lub pielęgnowania nauk; gdyż na polu wychowania i nauki wywalczają się trwałe zwycięztwa postępu i wolności, prowadzące ostatecznie do przekazania dziedzinie historyi zawsze opłakanych przez cywilizacyę i ludzkość krwawych zwycięztw wojskowych przywódzców.

23) Budżety państwa na rok przyszły będzie izba poselska badać z tem większą starannością i i w duchu ścisłej oszczędności, jakiej niezbędnie domagają się tak finansowe położenie państwa, jak wielce obciążeni opodatkowani. Na oszczędność tę będzie izba zwracała uwagę przy wydatkach produkcyjnych, a szczególniej przy zaledwo dających się pokryć zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatkach na wojsko, pokrywanych po większej części przez zachodnie kraje monarchii.

24) Z gruntowną uwagą zbada izba poselska konieczność i stosowność tych przedłożeń, które wydane zostały przez rząd prowizorycznie należąc do zakresu działalności przedstawicieli państwa.

25) Izba poselska będzie się ciągle starała w patryotycznem poświęceniu dla cesarza i państwa, jakoteż w niezłomnem trwaniu przy sankcyonowanej przez W. C. M. konstytucyi, w czynnościach swoich odpowiedzieć zaszczytne mu zaufaniu W. C. M., i z żywą gorliwością dążyć będzie do dobra państwa i pojedynczych krajów.

26) Izba poselska wtedy jednak dopiero będzie mogła liczyć na zaspakający skutek swej działalności, gdy rząd cesarski będzie przejęty wytrwałem i stosownem do swego powołania dążeniem, nietylko szanowania form konstytucyi, ale nadto bezwzględnego stosowania jej treści i ducha ze szczerem oddaniem się i niezłomną siłą.

27) W dotychczasowej jednak działalności politycznej obecnego rządu nie dostrzega izbą poselska ku wielkiemu ubolewaniu swemu gwarancyi ostatecznego przywrócenia regularnych i pewnych konstytucyjnych stosunków.

28) Jeżeli już niezwykłe zajścia parlamentarne, w których obecny się złożył gabinet, w ludności wiernokonstytucyjnej nie mogły wzbudzić zaufania, to następnie u zwolenników konstytucyi utworzył się ogólnie sąd, że polityczna działalność obecnego rządu przedstawia szereg nieudanych prób, które nawet przy małej przenikliwości, jako ciężkie błędy przeciw duchowi konstytucyi poczytywane być muszą.

29) Przy całej skłonności do pokojowego porozumienia się ze stronnictwami jeszcze przeciwnemi konstytucyi, przy całej gotowości spełnienia prawnie i faktycznie uzasadnionych żądań, musi zawsze silnie i swobodnie wznosić się sztandar państwa po nad barwy krajów, musi najpierw sancyonowana przez W. C. Mość konstytucya dla wszystkich ludów być świętą i nienaruszalną, muszą zasady państwa nietylko pod względem praw, jakie dają, ale i nakładanych obowiązków, stanowczo i niezachwianie być zastosowane.

30) Mamy nadzieję, że czas nie jest daleki, w którym wszystkie ludy tego państwa złączą się przekonaniem patryotycznem i uznają znowu, że ich austryacka ojczyzna i ich swobodna konstytucya zostawia im więcej przestrzeni i gruntu, niż wszelka inna, do ogólnej opieki prawa, równouprawnienia narodowego i postępu wolności.

31) Jeszcze największe dobro państwa, patryotyzm ludów nie przepadł w Austryi, należy tylko stanowczo wytrwać pod sztandarem konstytucyi, i po nad wszelkie korony dzierżyć wysoko austryacką koronę cesarską.

32) Austryacka izba poselska, w której wszystkie serca biją dla ukochanej ojczyzny, i dla dziedzicznego władzcy, liczy też z pewnością na opiekę W. C. M. nad swym najkosztowniejszym klejnotem: konstytucyą.

Niech Bóg strzeże Austryę! Niech Bóg błogosławi i chroni W. C. Mć.

— Na sobotniem posiedzeniu izby poselskiej toczyły się rozprawy adresowe. Poseł **Grocholski** złożył następną deklaracyę: Moi przyjaciele polityczni zawsze zalecali wzajemne porozumienie, jako jedyny środek do pojednania ludów. Projekt adresu podaje drogę wprost przeciwną. Autorowie jego stoją na stanowisku jednostronnem partyi szkodliwej państwu (oklaski na prawicy), która nie dąży do usunięcia nieporozumień pomiędzy ludami Austryi, ale pragnie takowe utrzymać, dla zachowania swej potęgi (oklaski na prawicy). Projekt adresu nie dąży do porozumienia, ale do wywołania jeszcze ostrzejszych przeciwieństw; z tego powodu mówca w imieniu swoich towarzyszy politycznych oświadcza, że głosować będą przeciw adresowi, nie stawiając własnego projektu do adresu.

Baron **Giovaneli**: Posłowie z Dalmacyi, Krainy, Tyrolu, Istryi, Vorarlbergu, oraz moi przyjaciele polityczni z Bukowiny, Gorycyi i Styryi polecili mi złożyć następne oświadczenie:

Przyłączamy się zupełnie do oświadczenia danego przez posła Grocholskiego z Galicyi, nie weźmiemy udziału w dyskusyi adresowej, gdyż odrzucamy stanowisko nieprzystępne partyi, od której pochodzi. Zastrzegamy się przeciw duchowi adresu, wyłączającemu wszelkie porozumienie.

Raczej czujemy się zobowiązani głośno i uroczyście oświadczyć w imieniu ludów, których jesteśmy posłami, że chcemy zgody pomiędzy ludami, (Głosy z lewicy: i my także), i że dążenie do niej uważamy za pierwsze zadanie rządu, że chcemy zgody, któraby zapewniła pokój na wewnątrz i siłę na zewnątrz (Brawo! z prawicy).

Poseł **Dinstl** przemawia przeciw ministerstwu, za wyłącznem stanowiskiem dla Niemców.

Herbst oświadcza, że przemawia nie przeciw osobom ministrów, nie dla tego, że się nie powiodły zamiary gabinetu, ale dla wykazania, że tendencye ministerstwa są złe. Wystawia, że „memorandum mniejszości“ nie stanowiło programu, i polemizuje dalej z tem memorandum. Wykazuje przytem anarchię w Czechach w sofistycznym wywodzie. Następnie krytykuje rozwiązanie sejmów, zarzuca ministerstwu, że się nie trzymało własnego programu, w którym była obietnica połączenia rozszerzenia autonomii z wyborami bezpośredniemi, i potępia całą działalność gabinetu, szczególniej w skutek układów z Czechami, które spotęgowały opozycyę przeciw konstytucyi.

Na wieczornem posiedzeniu głos zabrał minister **Potocki**:

Muszę ubolewać, że krótkość rozpraw, nie pozwala mi odpowiedzieć więcej szczegółowo na ważne przemówienie J. E. Dra Herbsta. Tenże zacytował kilka ustępów z mej mowy w izbie panów; poczytuję to sobie za obowiązek ustępy rzeczone tutaj powtórzyć i okazać je w tem samem świetle, w jakiem tamże wypowiedziane zostały.

Nie powiedziałem w izbie panów: „zostałem zwiedziony“; użyłem przeciwnie wyrażenia: „zostałem rozczarowany“. Otóż w niemieckim języku te wyrażenia mają wcale różne znaczenie.

Powiedziałem w izbie panów, że czuję wielką boleść z powodu prób nieuwieńczonych skutkiem; ale nie powiedziałem tego co mi tu przypisują.

Muszę wszakże wspomnieć, że mię ton rozpraw w tej izbie napełnił zadowoleniem, i z przykrością wyznaję, że na innem miejscu nie znalazłem umiarkowania, jakieby było pożądanem (Brawo!) Muszę to uznać z wdzięcznością; utrzymuję, że w każdem parlamentarnem zgromadzeniu pierwszym warunkiem jest, aby nawet stanowcza krytyka partań politycznych wyłączała osobistości. (Żywe oklaski)

Przykro mi tu wyrażać się w ten sposób, gdyż z przyjemnością a niespodziewanie dostrzegam, że wszyscy pp. mówcy w tej Izbie, wprawdzie ostrą krytyką walczą, ale w każdym razie zachowują właściwą miarę.

Otóż panowie, dla każdego, który jak ja chciał najlepiej, jest to szczególnem zadośćuczynieniem, widzieć swe osobiste zamiary nie wydane na podejrzenie (żywe oklaski).

Przechodząc do politycznych pytań, muszę wspomnieć, że wyrażenia J. E. Dra Herbsta uczyniły na mnie wrażenie, jakby tenże poczytywał za największe nieszczęście, gdyby Rada państwa była całkowicie uzupełnioną. Jestem prawie przerażony konsekwencyami, jakie J. E. z tego wyciągnął. Otóż panowie według konstytucyi jest rzeczą wcale możliwą, że jeźli Rada państwa zbierze się w komplecie znajdą się w niej w większości wyobrażenia nie zawsze zgodne z zapatrywaniem J. E. Celem Rady państwa jest, aby się w niej ścierały stronnictwa na drodze konstytucyjnej. Zdaje się o tem zapominać J. E., że cel który sobie założyłem, było usunięcie sprzeczności i sprowadzenie do tej Izby walki, która powinna i musi wreszcie być podjęta. Cała moja czynność była skierowana do tego celu (brawo! z prawicy). Dla tego zdawała mi się obawa podobnego następstwa zbyt daleko sięgającą i wątpliwą co do skutków, szczególniej dla tych, którzy nieszczęściem jeszcze stoją po za konstytucyą i z których jeden jeszcze mię dziś zapytywał listownie, czyli to może być prawdą, iż jeden z deklarantów zapewniał mi przybycie swoje do Rady państwa.

Muszę dać świadectwo prawdzie, że mi żaden deklarant nie dawał słowa, iż przybędzie do Rady państwa i oświadczam to otwarcie, gdyż byłem o to zapytywanym.

Podobne twierdzenia wszakże jakieśmy dziś słyszeli, nie zmniejszą sprzeczności; przeciwnie obawiam się, aby ich nie zpotęgowały do tego stopnia, żebyśmy stojący na gruncie konstytucyi i pragnący jej dalszego rozwoju, nie byli wprowadzeni w zatwór. Tegobym panowie nie chciał dożyć, gdyż na tej drodze musielibyśmy dojść do ruiny państwa. (Brawo! wołania bardzo dobrze z prawicy.)

Panowie! gdyby Rada państwa była w komplecie, wtedyby konstytucya przenikła do szpiku całej ludności, wtedy walka w tej Izbie jako rzecz podrzędna byłaby mi nader przyjemną.

Postawiłem sobie za zadanie walkę tę przeprowadzić w tej Izbie, i dla tego z żalem widzę, że uzupełnienie Rady państwa jest dla wielu z panów nieprzyjemnem, i że takowe za szkodliwe poczytują. (Brawo z prawicy).

Jest to jednak istotą konstytucyi, tem czego ona chce, i ja nie chę czego innego, jak konstytucya. (Brawo! brawo! z prawicy).

To panowie powtarzam było moim celem. Nie udał mi się. Jeśli jednak nie udał się, to zasada pociągnęła za sobą następstwa takie, że wielu, którzy już dalej na gruncie konstytucyjnym trwać nie chcieli, że wielu, którzy byli powiedzieli: my i konstytucya nie mamy nic wspólnego — w końcu jednak znaleźli się zpowodowani przybyć do tej Izby. (Brawo z prawicy).

Stwierdzam to, aby panom wskazać, że droga przezemnie obrana, nie była przecież tak złą, tak szkodliwą. Stwierdzając to muszę zarazem dodać, że zawsze i nieustannie dla przeprowadzenia tej idei brakowało jednego czynnika. Tym czynnikiem jest czas. Do tego dodać potrzeba niecierpliwość i nieufność. Przez to wszystko w Austryi staje się niemożebnem, ze wszech stron są podszczuwania, a niewielu ma odwagę, siłę i uczucie patryotyczne opierać się tym trudnościom. (Brawo!).

Z tym czynnikiem, z czasem, należy się w Austryi stanowczo liczyć.

Zyskawszy czas, można dojść do uśmierzenia umysłów; z czasem może się stać wszystko co doprowadza do celu. (Brawo! bardzo dobrze).

Jeżeli mówię o czasie, nie czynię to ze względu na pytania prawodawcze, lub konstytucyjne, nie, jedynie ze względu na sposób zachowania się względem uprawnionych żądań w duchu pojednawczym, jaki w kraju takim jak Austrya jest niezbędny. (Żywe oklaski z prawicy).

Zapytuję panów, co uczyniło ministerstwo na tej drodze? Powiadają, że nic; a przecież duch, jaki w niem panował, był dość silnym, aby wielu nie chcących wiedzieć o konstytucyi, skłonić do przybycia do tej izby, gdyż ufali w uczciwość tego ministerstwa; ufali że ich prawowite żądania, jeśli nie całkowicie przyjęte, przynajmniej wysłuchane będą. (Brawo z prawicy).

Panowie, nie jest mi przyjemnie stać na gruncie polemicznym; ale się tylko bronię. Nie chcę osłabiać lub odpierać wielu zarzutów, jakie słyszałem, wielu wątpliwości, jakie się tu objawiły; zadanie to byłoby za obszerne, a z powodu krótkości rozpraw, nie miałem czasu zebrać potrzebny materyał, jakkolwiek samo zadanie nie byłoby trudne. Mógłbym odeprzeć wyprowadzone przeciw mnie argumenta o tyle, że twierdzenia J. E. Dra Herbsta, którego mowa tak wielki i zasłużony wywarła wpływ, były wyłącznie ożywione duchem stronnictwa. (Brawo z prawicy).

Ten duch stronnictwa jednak, jeżli na tej ławie zasiądzie, zawsze jest szkodliwym. (Brawo z prawicy).

Nie dość panowie powiedzieć, że się jest wolnym od stronniczości, trzeba jeszcze módz na to złożyć dowody, a takowe często nie wystarczają, aby każdego o tem przekonać. (Bardzo słusznie! bardzo dobrze! z prawicy).

Pozwólcie szanowni panowie jeszcze jednę krótką uwagę. W sześciu czy siedmiu miesiącach, przez które mam zaszczyt być prezesem gabinetu, wiele zagadnień zostało rozważonych, jakkolwiek żadne nie było stanowczo rozstrzygnięte. Jedno mi wszakże ciąży na sercu, a to ze względów na me osobiste przekonanie.

Chętniebym wniósł jeszcze przed zebraniem delegacyi wniosek o załatwienie sprawy galicyjskiej, aby dać czas wysokiej izbie orzec o nim swe zdanie. Z przyczyn odemnie niezależnych, dotychczas nie było to możebnem. Poczytywałem to za pierwszy krok na drodze przezemnie obranej, i mniemam panowie, że gdy wam przedłożę projekt odpowiedni do prawa, uznacie, iż zasada prawa zawsze mię kierowała i że mi się powiodło postawić ją w zgodzie z właściwościami tego kraju.

Wspominam o tem, gdyż poczytuję to za mój obowiązek, i ponieważ mi w tej i w innej izbie czyniono zarzut: żem nic nie zdziałał. Panowie, w Austryi na mojej drodze nie wiele się da uczynić w siedm miesięcy; w tym przeciągu czasu nie można osłabić sprzeczności tak stanowczo stojących przeciw sobie, ale proszę o czas. Brak czasu i zaufania, powtarzam, oto są dwa czynniki, z którem trzeba się liczyć w Austryi, aby zdobyć pokój i zgodę. (Huczne oklaski z prawicy).

Po przemówieniu sprawozdawcy Dra Sturma, i krótkiej specyalnej rozprawie, adres przyjęty w trzeciem czytaniu przy imiennem głosowaniu 90 głosami przeciw 62.

— Cesarz opuścił Schönbrun 19 b. m. czyli w sobotę udając się do Pesztu.

— *Wiener Ztg* ogłasza reskrypta cesarskie do Beusta, Andrassego i Potockiego naznaczające zebranie delegacyj wspólnych zamiąst na 21 na 24 bm.

Anglia.

W odpowiedzi na okólnik ks. **Gorczakowa** z d. 30 października, lord **Granville** wystosował następującą notę do posła angielskiego w Petersburgu:

Earl Granville do sir G. Buchanana.

Bióro spraw zagranicznych 10 listop. 1879.

Baron Brunnow zrobił mi wczoraj przedstawienie pod względem umowy między Cesarzem Rosyjskim a Sułtanem, która ogranicza siły ich zbrojne na morzu Czarnem i podpisana jest w Paryżu d. 30 marca 1856, a której dotknąłeś Pan wczoraj po południu w telegramie. W depeszy mojej wczorajszej doniosłem Panu, co między nami zaszło; tu przedstawię Panu uwagi moje nad depeszami ks. Gorczakowa z d. 19 i 20 zeszłego miesiąca, któremi poseł rosyjski udzielił przy tej sposobności.

Książę Gorczaków oświadcza w imieniu JCMci, że traktat z r. 1856 w różnych punktach naruszony został ze szkodą Rosyi, a to szczególnie ze względu na księstwa Naddunajskie pomimo wyraźnego protestu jej reprezentanta; że w skutku tego naruszenia Rosya uprawnioną jest także ze swojej strony wypowiedzieć warunki, które bezpośrednio jej interesów dotykają. Oznajmia ona następnie, że nieuważa się już więcej związaną traktatami, które ścieśniają prawa jej zwierzchnicze na morzu Czarnem. Przypomniano nam przytem pewne fakta, które zdaniem Rosyi zostają w sprzeczności z postanowieniami traktatu; a Rosya twierdzi, że przytoczone przez nią przypadki są takiej siły, iż same jedne dają jej prawo uważania się za uwolnioną od pewnych innych warunków tego aktu dyplomatycznego.

Przytoczenia te dają się streścić w praktyce do kilku artykułów traktatu. Ale zamysł uwolnienia się od nich za jednym zamachem przypuszcza zamysł uwolnienia się od reszty.

Twierdzenie to nie dotyka w niczem wewnętrznych powodów, które natchnęły Rosyę chęcią uwolnienia się od warunków z r. 1856 odnoszących się do morza Czarnego. Pytanie tak się stawia: kto posiada władzę uwolnienia jednej albo kilku stron kontraktujących od wszystkich tych warunków albo od niektórych? Przypuszczano zawsze, że prawo to służy tylko rządom, które w pierwotnym traktacie udział brały.

Depesze ks. Gorczakowa zdają się twierdzić, że jedno albo drugie z tych państw mogłoby przytoczyć, iż zaszły okoliczności, które zmieniają zastrzeżenia traktatu; a lubo państwa podpisane nie będą podzielać tego zdania ani go zaprzeczać, to można na tem przypuszczeniu nietylko oprzeć żądanie wszystkim rządom postawione w tym celu, aby ten przypadek zbadały, lecz nawet uwiadomienie, że się uważa uwolnionym od wszystkich warunków traktatu, który się niepodoba.

Widoczna, że następstwo takiej doktryny albo wszelkiego opartego na niej aktu, czy go się pochwali albo nie, byłoby tylko takie, iż powaga i prawomocność traktatów zawartych byłyby poddane pod kontrolę albo dyskrecyę każdego poszczególnego państwa podpisanego. Podobny rezultat zniweczyłby samą istotę wszystkich traktatów.

W rzeczy samej, kiedy cel ich na tem polega, aby związać między sobą państwa, tak iż każda ze stron poświęca część swojej wolności, doktryna i faktyczne stosunki, według których jedna ze stron wyłącznie i indywidualnie działa, oddałyby całą dotyczącą sprawę pod kontrolę tego jednego państwa, tak iż byłoby ono związanem jedynie własną wolą swoją.

Książę Gorczaków dał następnie poznać w swoich depeszach zamiar Rosyi szanowania nadal niejakich przepisów traktatu. Jakkolwiek zadawalniać nas może takie oświadczenie, wszelako zapowiada ono dobrą wolę, która może być lada chwila cofnięta, a wtedy uledz może tym samym zarzutom jak i inne części oświadczenia, gdyż mieści w sobie prawo Rosyi unieważnienia traktatu pod pozorem okoliczności, o których ona sama orzekać chce.

Powstaje przeto pytanie, iżby wiedzieć nie to, czy życzenie wychodzące od Rosyi ma być przez państwa podpisane na traktacie zbadane z przyjacielskiego stanowiska, lecz czy państwa te muszą przyjąć zdanie, iż Rosya sama własną mocą i bez ich przyłożenia się uwalnia się od uroczystego zobowiązania.

Nie potrzebuję prawie mówić, że rząd Jej Król. Mci z głębokiem ubolewaniem przyjął to oznajmienie, gdyż otwiera ono rozprawy, mogące zachwiać dobrem porozumieniem, które staraliśmy się zawsze gorliwie utrzymywać z cesarstwem Rosyjskiem. Z tych powodów niepodobna rządowi Królowej JMci pochwalić postępowania przez księcia Gorczakowa zapowiedzianego. Gdyby rząd rosyjski zamiast zrobienia podobnego oświadczenia, zgłosił się był do rządu Królowej Jmci i innych państw podpisanych na traktacie z r. 1856 i przedstawił im zamiar rozebrania wespół z niemi, ażali nie zaszło coś takiego, co mogłoby być poczytane za zachwianie traktatu, albo czy coś takiego niemieści się w jego punktach, coby wśród nowych stosunków niesprawiedliwie mogło ciężyć na Rosyi, albo stać się zbytecznem dla opieki Turcyi, — rząd Królowej Jmci niebyłby odmówił wzięcia tego pytania za porozumieniem się z państwami podpisanemi, pod rozbiór.

Jakikolwiek mogłby być rezultat podobnych oznajmień, unikniętoby niebezpieczeństwa przyszłych zawikłań i bardzo drażliwego precedensu pod względem ważności zobowiązań międzynarodowych.

Proszę przyjąć i t. d.

Granville.

P. S. Odczytasz Pan tę depeszę księciu Gorczakowi i zostawisz mu jej odpis.

Teatr wojny.

Potyczka w dniu 17 b. m. stoczona jak się zdaje przez korpus Bourbakiego, pod Dreux, w której znów obie strony przypisują sobie korzyść-

oraz zaatakowanie Prusaków w d. 19 b. m. w Chatillon przez oddziały Riciottego Garibaldego, przyczem jak donosi telegram z Samur, zabito i wzięto w niewolę 700—800 Prusaków, jest początkiem odtąd zapewne nieprzerwanego szeregu walk. Jeżeli się powiedzie załodze paryskiej z współdziałaniem armii loarskiej złamać ogniwo blokady, natenczas wojna zupełnie inny przybrałaby obrót. W razie takiem mógłby Trochu 150—200.000 ludzi wyprowadzić z Paryża, i połączywszy się z armią loarską założyć z jednej strony pod Brest, a z drugiej pod Cherbourgiem oszańcowane obozy, których strzeżenie wymagałoby przynajmniej 300.000 wojska ze strony pruskiej. Przykucie tak znacznej siły do owych punktów, obok pozostawienia załog w fortecach i unieruchomienia armii obsaczającej Paryż, oswobodziłoby wnętrze kraju, który bezprzeszkodnie mógłby dalsze formować siły. Wtedy utrudniłoby się wielce zadanie Prusaków i warunki rozejmu, gdyby w takich, jak przypuszczamy, okolicznościach był zawarty, byłyby zapewne o wiele łatwiejsze. Jeżeli cały przebieg wojny był niespodziewanym, i przewyższającym rezultatami wszelkie najśmielsze przypuszczenia, to być może że ostatnie jej stadyum, bardziej jeszcze zmyli kombinacye i zadziwi tych którzy ujarzmienie Francyi uważali za nieuchronne.

Korespondent wojskowy *Timesa* donosi z Wersalu 8 bm.:

Niejeden z oficerów uważa oblężenie Paryża za wielki błąd. Łatwiej byłoby otrzymać pokój i uzyskać jego okup, używając wojsk dziś obsaczających Paryż do plądrowania wzdłuż i wszerz Francyi i tłumiąc wszelki opór na północy, południu, wschodzie i zachodzie, pozostawić sobie stolicę na wety, jako ostatnie wysilenie armii mającej rozwiązane ręce. Roboty obronne koło Paryża poczynają w niektórych punktach przybierać ogromne rozmiary. Od Sekwany na południe Mont-Valerien, od lasku bulońskiego na zachód aż do Sekwany i na południowy wschód aż po Charenton, forty Issy, Vanves, Mont-Rouge itd. połączone zostały z sobą fosą i parapetem podobnym do tego, który prowadził od wielkiego Redanu do fortu Małachowy. Fosy dla tyralierów, i jak mniemają, bardzo rozciągłe miny osłaniają front tej nowej linii obronnej. Lecz najważniejszą robotą jest płaskowzgórze Villejuif, panujące nad doliną Bièvre. Tam wzniesiony został szaniec uzbrojony w 24 działa największego kalibru, zkąd dla ćwiczenia kanonierzy bombardują pozycye 6go korpusu i gościniec z Choisy, i przeszkadzają tam wszelkiemu ruchowi. Udało im się nawet rzucać granaty aż do Rongis i niepokoić tam posterunek. Po za osłoną swych baterYj pracują Francuzi wzdłuż grzbietu wzgórza, i jeżeli nie znajdą przeszkody, w końcu otoczą cięciwą jeden z korpusów naszych. Dolina Bièvre jest dla nich jakoby wąwozem Woronzowa, i mogą tam bardzo wygodnie skupiać wojsko w celu wycieczki na płaskowzgórze Clamart i Petit-Bicetre. Wszystkie te roboty mają jeden cel, to jest ułatwić atak dla rozdzielenia prawego skrzydła, opartego na lewym brzegu Sekwany, od lewego skrzydła Wirtemberczyków stojących między Sekwaną i Marną; innemi słowy: opanować lewy brzeg Sekwany i dolinę rzeki, aby podać rękę armii posiłkowej, jeżeli nadciągnie, lub wprowadzić do Paryża transporty żywności. Wiadomość o ukazaniu się pod Chateaudun korpusu francuskiego liczącego, jak mówią 40.000, może być tylko rezultatem energicznego ataku przeciw komunikacyom v. d. Tanna i wskazówką projektu odsieczy Paryża doliną Sekwany. Jest to zapewne projekt śmiały, dowodzący wielkiej ufności jenerała w dzielność swego wojska. Dotąd niedość jeszcze projekt ten się zarysował, aby sobie o nim utworzyć trafne zdanie, lecz jeżeli ten korpus 40-tysięczny jest w Chateaudun, będzie musiał być ztamtąd wyparty i rozpruszony.

Staatsanzeiger daje następujący pogląd na obecne położenie Francyi pod względem wojskowym:

Przy osądzeniu obecnego wojskowego położenia Francyi uwzględnione być powinny głównie trzy następujące punkta: siła rozporządzalnych obecnie regularnych i nieregularnych oddziałów wojska, obszar terytoryum obsadzonego przez niemieckie armie, oszacowanie w przybliżeniu sił wojennych, które Francya jeszcze może uorganizować w niezajętych częściach kraju.

Jakkolwiek różniły się i przy rozpoczęciu wojny podania o sile wojska francuskiego, wyprowadzonego przeciwko Niemcom, to przecież teraz z niejaką pewnością przyjąć możemy, że wynosiła ona pomiędzy 400 a 450 tysięcy żołnierzy polowych prócz osób w rozmaitych gałęziach administracyi wojskowej i w różnych kolumnach zatrudnionych. Z tych dostało się w niewolę niemiecką do pierwszych dni października 123,700 ludzi, w październiku około 10,000 i 150,000 w Metz, razem zatem 284,000 ludzi nie rannych, a włącznie z rannymi i chorymi około 340,000, tak że siłę francuskiej armii włącznie z załogami fortecznemi obecnie przyjąć będzie można na około 100.000 ludzi, pozostałych na ziemi francuskiej. Przy tym obrachunku wliczone już są wojska wyciągnięte z Rzymu, z Algieryi i z nad granicy hiszpańskiej do wnętrza kraju, ażeby ich użyć po pierwszych klęskach w pierwszych dniach sierpnia do utworzenia korpusu jenerała Vinoy.

Owe 20 do 30.000 żołnierzy w fortecach, tudzież około 70.000 regularnych wojsk w Paryżu, przy armii nadloarskiej itd. — są szczątkami tego wojska francuskiego, które cesarz Napoleon od dnia Sadowy organizować kazał przez marszałków Niela i Leboeufa do walki przeciw Prusom. Poniżej podanem będzie, co do tych kadrów regularnego wojska w najnowszym czasie dodano w nowo sformowanych siłach.

Potrzeba dalej do osądzenia wojskowego położenia Francyi rzutu tylko oka na mapę, ażeby się przekonać, że więcej niż czwarta część tego kraju przez niemieckie wojska jest obsadzona; ubywa zatem dla organizacyi faktycznego oporu. Pominąwszy to, że Paryż, stolica i zarazem główny plac broni w kraju, otoczony jest zupełnie niemieckiemi armiami, wysunęły one jeszcze oddzielne korpusy wojsk ku wszystkim stronom a mianowicie ku południowi tak daleko, że te obsadziły kraje od okolicy ujścia Sekwany do Loary, z tamtej strony od Loary aż do Saony i do Doubs, a tu ztąd znowu aż do górnego Renu, całą północ i wschód Francyi, a zatem czwartą część Francyi. Lecz więcej niż wielkość przestrzeni zajętych części kraju zaważa na szali, że właśnie te prowincye przez bogactwo ich przemysłu i dobroć ich produktów ziemnych, tudzież mianowicie przez zdatność do wojny ich mieszkańców i wielką liczbę położonych w nich instytutów wojskowych, mają jak największy wpływ na dalszy opór kraju. Po upadku Metzu, można tem więcej, że Paryż tudzież mniej ważne ufortyfikowane place osaczone lub oblegane są, powiedzieć, że Francya aż pod Loarę i Rodan w posiadaniu jest niemieckiem. Z Strassburgiem i Metzem dostały się najznakomitsze fortece kraju w ręce niemieckie, fortece w których zdobyto arsenały różnego gatunku, ludwisarnie i młyny do mielenia prochu, warsztaty artyleryjskie, składy dla kolumn pionierskich i materyał dla kolei żelaznych wszelkiego gatunku, fortece, których zajęcie tem jest ważniejsze, że nie tylko opatrzone były jak najkompletniej na przypadek oblężenia w amunicyę i prowiant, lecz nadto mieściły w sobie bardzo obfity materyał, którym wojska francuskie wkraczające przez Ren do Niemiec z dwóch tych pierwszorzędnych placów broni, podług pierwiastkowych planów dowództwa uzbrajane być miały. Oprócz tych fortec podały się już Toul, Marsal, Vitry, Sedan, Soissons, Laon, Schlettstadt, Verdun, Neu-Breisach, podczas kiedy pozostałe place opatrzone w fabryki broni, arsenały, ludwisarnie i w inne techniczne zakłady albo już są osaczone lub też przez swe położenie w częściach kraju na okół przez nieprzyjaciela zajętych nie mogą być pomocnemi do dalszego oporu Francyi, i tak na przykład ludwisarnie w Douay i Bourges, fabryki broni w Mutzig, Klingenthal, Charleville i Maubeuge, młyny prochu w Douay, Vincennes, St. Ponce, Bonges.

Prócz tych specyficznie wojskowych źródeł pomocniczych, których kraj obecnie jest pozbawiony, zaważają jeszcze na szali owe wielkie straty, jakie bogata północ Francyi zarówno w bydło na rzeź jak i owoce, zwycięzcy, lubo za zapłatę, przecież oddawać musi; przy takiem położeniu rzeczy muszą wszelkie wysilenia, jakie jeszcze przeciwstawiane są zwycięskim niemieckim wojskom, w końcu same się rozpęść, skoro tylko choć część ostatnich zbliży się do miast Tours i Bourges, Besançon i Lyonu, ostatnich schronień rozpaczliwego, a przecież na przeciąg czasu bezcelowego oporu.

Pomimo tych przekonywujących faktów chwilowi władzcy Francyi postanowili prowadzić jeszcze dalej wojnę. W tym celu opatrzony jest w najrozleglejsze pełnomocnictwa jenerał Trochu dla Paryża, podczas kiedy reszta kraju podzielona jest na cztery osobne jenerał-gubernatorstwa, w których uorganizowanie wojskowo oporu poruczono jenerałom Bourbaki, Fiéreck, Polhés i Cambriels z głównemi kwaterami w Lille, Mans, Bourges i Besançon. Niezależnie od nowo tworzyć się mających w tych czterech obwodach wojskowych oddziałów wojska, istnieją dalej armia lyońska pod dowództwem jenerała Walsin-Esterhazy i armia nadloarska pod jenerałem Aurelle de Paladine, tudzież kompanie wolnych strzelców organizujące się pod Garibaldim, które tenże w Wogezach ma zebrać, ażeby wkroczyć z niemi przez górny Ren do Niemiec. Wojskowo atoli uorganizowanych i wymusztrowanych pułków obecnie we Francyi jest tylko mało; całe tam istniejące siły dadzą się zestawić jak następuje: w Paryżu doliczyć można do regularnych wojsk, które, jak wyżej wykazano, pozostały jako reszta pierwiastkowej armii, te nieregularne wojska, które w stolicy samej jak na południu i północy tejże organizacyą swoję już w sierpniu i na początku września rozpoczęły. Podawać siłę wojsk w stolicy, zaledwie jest dopuszczalnem; możébnem jest, że wewnątrz miasta liczącego dwa miliony mieszkańców, da się sformować wojskowo około 300.000 zbrojnych, jednakże z tej liczby zapewne tylko mała część może być zarazem wojskowo uorganizowaną i wymusztrowaną. Jeżeli dalej w ten sposób sformowane bataliony w ostatnim czasie bardziej mogły się wykształcić, to przecież płonną jest obawa, żeby przez sam czas przygotowań, jakich wymaga bombardowanie, dla oblegającego powstać miała szkoda: przeciwnie imaginacyjne korzyści, które powstać mogły dla nowo sformowanych wojsk w mieście, zrównoważone są obficie dla wojsk około tegoż miasta przez poznanie terenu, przez niezgodę w mieście, przez kapitulacye, które tymczasem nastąpiły: Toulu, Strassburga i Metzu, przez z dniem każdym zmniejszającą się żywność w Paryżu.

Na południe od stolicy utworzyła się armia nad Loarą pod Orleanem i armia nad Rodanem pod Lyonem; ostatnią zniszczono prawie całkiem jeszcze podczas organizacyi pod Etival. Obecnie tworzą się w środku i na południu dwa nowe wojska; jednemu przeznaczono okolice Bourges, drugiemu obwarowany obóz pod Besançon, podczas kiedy prócz tego Garibaldi usiłuje organizować bandy wolnych strzelców w Wogezach. — Na północy stara się jenerał Bourbaki, któremu dawniej powierzonem było dowództwo nad gwardyami cesarskiemi, teraz organizować opór rzeczypospolitej, tworząc pod Lille nowy korpus, w Bretanii zgromadza Kératry zastępy a na zachodzie upoważniony jest jenerał Fièreck w le Mans do utworzenia nowego korpusu.

Temi to złudzeniami usiłują władzcy w Paryżu i Tours bałamucić niestety jeszcze ciągle ludność skłonną do iluzyi, nie wyjawiając jéj prawdy, że wojsko nie da się improwizować, że zdatnej armii do boju, któraby w stanie była stawić opór zwycięskiemu nieprzyjacielowi, który już w głąb kraju wkroczył, nie można w jednym miesiącu stworzyć. Do takiego wojska należy dobrze wyćwiczona piechota, jazda na dobrych koniach, technicznie dobrze wykształcony korpus artyleryi i pionierów, dobrze uorganizowane pociągi, uporządkowany system żywienia i lazaretowy. — To wszystko zaledwie stworzyć można w dziesięciu latach, a cóż dopiero w pięciu tygodniach!"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 listopada. Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 19 b. m. naprzód prof. Czyrniański zdawał sprawę z rozprawy chemicznej nadesłanej w rękopiśmie z Berlina od jej autora p. M. Nęckiego a mającej napis: *Utlenienie związków aromatycznych w ustroju zwierzęcym*. Jest ona ciekawym przyczynkiem wyjaśniającym jedną ze spraw chemiczno-fizyologicznych. Następnie zabrał głos profesor Teichman dla podania do wiadomości zebranego grona, wypadków swych badań anatomicznych w przedmiocie *naczyń chłoniczych* czyli *limfatycznych* krtani; na podstawie niewątpliwych spostrzeżeń i doświadczeń okazał przy tej sposobności mylność twierdzeń rozgłaszanych co do budowy tych naczyń przez niektórych autorów niemieckich.

— Dziś odbyły się wybory delegata do Towarzystwa kredytowego ziemskiego i jego zastępcy. Delegatem wybrany p. Ludwik Szumańczowski z Czulic, zastępcą p. Stanisław Badeni z Branic.

Przy sposobności zebrania się obywateli powiatu krakowskiego odbyto próbę wyboru do Rady powiatowej, który się odbędzie w przyszły poniedziałek. Dowiadujemy się, że rezultat tej próby wyborczej był następujący: X. Leopold Górnicki kan. kat., Maksym. Machalski, Ludwik Szumańczowski, Franciszek Paszkowski, Julian Kirchmajer, X. Janotka z Ruszczy, Adam Tański, Roman Konopka, Alfred Milieski, Stan. Badeni, hr. Stanisław Mieroszowski, hr. Adam Potocki i Felicyan Szybalski.

— Niezwykłe o tej porze panuje od parę dni w okolicy naszej ciepło, jakby w początkach jesieni. Ztąd drzewa zaczynają puszczać pączki.

— Jakób Zakrzewski, były sekretarz Wydziału krajowego, poseł miasta Drohobyczy, umarł 18go w nocy we Lwowie, licząc lat 53. Należał on różnemi czasy do redakcyj pism literackich i politycznych, najudolniejsze zaś bywały jego poezye polityczne, niektóre z nich wyszły nawet osobno drukiem. Był urzędnikiem skarbowym; od r. 1862 starostą powiatowym w Cieszanowie a potem w Drohobyczy. Usunięty ze służby rządowej, otrzymał posadę sekretarza w Wydziale krajowym, lecz i tę nie długo piastował.

— Do Rady powiatowej Stanisławowskiej wybrano z gmin wiejskich prócz X. Antoniego Strutyńskiego, samych tylko włościan.

— **Lisko** 19go listopada.

(*K.*) Dnia 14 b. m. wybranymi zostali na Członków Rady powiatowej Léskiej z mniejszych posiadłości: hr. Edmund Krasicki teraźniejszy marszałek pow., XX. proboszcze obrz. grec. kat. Niemców z Rabego, Pstuczko z Żernicy i Czajkowski z Baligroda, oraz ośmiu włościan;— dnia 16 b. m. z grupy miast i miasteczek wybrani pp. Budzynowski naczelnik sądu powiatowego, Cząstecki burmistrz miasta Léska, Maxymowicz oficyał urzędu podatkowego i Wojciech Jankiewicz obywatel miejski.

— Nr 32 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Karbunkuł" przez Litticha; „Technika rolnicza: o uprawie łąk"; „List z Leodyum"; zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Nr 46 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy"; „Tegoroczny zjazd przemysłowców w Petersburgu"; „Banki depozytowe"; właściwe rubryki handlowo-przemysłowe.

— Donoszą nam, że żona utopionego byłego adjunkta powiatowego w Milówce B. J., po którym pozostało siedmioro dzieci, w skutek rozpaczy i niedostatku popadła w obłąkanie. Kto w takiem położeniu zajmie się sierotami, zwłaszcza na wsi, gdzie prócz proboszcza nie ma nikogo, coby pośpieszył z pomocą? Kilka reńskich, które wpłynęły na nasze ręce dla tej nieszczęśliwej rodziny, zostały przesłane na miejsce.

— Po śmierci Juliana Bartoszewicza w Warszawie powzięto myśl zabezpieczenia przyszłości sierot po nim pozostałych i rozpoczęto zbierać składki na ten cel. Wdowa jednak p. Kazimira Bartoszewiczowa ogłasza w dziennikach warszawskich, iż nauczona żyć skromnie, zdoła wychować przyzwoicie dzieci bez publicznej pomocy, która dla uboższych przydać się może. Z tego powodu podniesiono myśl postawienia za uzbierane składki pomnika dla zmarłego autora.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 19go listopada pochmurno; termometr od + 0°.4 doszedł do + 8°.0 R. Dnia 20 po nocnym deszczu częściowa pogoda i ciepło; termometr od + 3°.6 doszedł do 12°·8 R. Barometr od popołudnia dnia 20 szybko idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 21go listopada stan jego był 329·13 termometru + 2°.2 R. Wiatr południowo-zachodni słaby.

— We wtorek dnia 22go listopada, Śej Cecylii panny męczeniczki.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Petersburg 19 listopada. *Gołos* zaprzecza, aby Prusy otrzymały od Rosyi przyrzeczenie neutralności, w zamian za neutralność Prus na Wschodzie.

Petersburg 19 listop. Większa część dzienników pochwala otwartość postępowania Gorczakowa, umiarkowanie rządu i charakter bardziej odporny noty rosyjskiej. Widzą one w niej zadatek pokojowego rozwiązania, wskazują brak wojennych przygotowań i opróżnienie granicy. Rozdrażnione tylko wystąpienie mocarstw przeciw słusznym wymaganiom Rosyi, mogłoby sprowadzić wywołanie środków obronnych.

Londyn 19 listopada. Słychać za rzecz pewną, że lord Granville kazał oznajmić Porcie, iż Anglia pamiętna swoich zobowiązań i wierna swoim interesom, nie opuści Turcyi, gdyby jéj zagrażał gwałt, wszelako gabinet angielski nie może działać dorywczo, lecz wysłucha wprzódy zdania własnego kraju swego, jak niemniéj porozumie się z innemi państwami, skoro idzie o traktat europejski.— Dzienniki angielskie wyrażają się codzień namiętniéj przeciw Rosyi. *Morning Post* podnosi, że na Turcyą można się spuścić, gdyż przewidując niebezpieczeństwo, uzbroiła się i tylko potrzebuje pieniędzy. Zdanie Prus o tem zajściu ma tylko moralną wagę, gdy tymczasem Włochy i Austrya okazują chęć utrzymania stanowiska i bezpieczeństwa Turcyi wobec Rosyi. Austrya wie, że tu idzie o jéj własne interesa, a Włochy nie zapomną, że polityczny swój zawód jako państwo europejskie rozpoczęły w Krymie. Udział Ameryki w zatargach europejskich jest mrzonką. — Dom bankierski braci Barring zerwał układy rozpoczęte o pożyczkę rosyjską; rząd rosyjski rozpoczął traktować o nią z domem Hope w Amsterdamie.

Londyn 19 listopada. *Times* donosi: Może jeszcze przed upływem r. 1870 wszystkie mocarstwa będą stały pod bronią, jeśli Rosya zacznie fortyfikować brzegi morza Czarnego. Obowiązek Anglii, jakkolwiek przykry, jest atoli jasny i nieuniknionY.— Ten sam dziennik dowiaduje się z Florencyi, iż jak tam zapewniają, ministeryum włoskie wzbrania się stanowczo przystąpić do kroków dyplomatycznych Anglii i Austryi przeciw Rosyi.

Londyn 19 listop, *Times* pisze: Jeżeli Rosya nie urzeczywistni kroków wskazanych w nocie ks. Gorczakowa, Anglia poprzestanie na protestacyi lorda Granvilla. Natomiast byłby obowiązek Anglii niewzruszenie przepisany, jeśliby Rosya chciała zakładać fortyfikacye u morza Czarnego albo powiększać liczbę swoich tam okrętów. — List znanego ekonomisty Stuarta Milla upomina Anglię, aby nie rozpoczynała wojny z powodu błędu w formie, jakiego się dopuściła Rosya w swojem wystąpieniu.

Londyn 19 listop. W nocie do Brunnowa ks. Gorczaków kładzie nacisk na to, z jaką łatwością zmieniony został traktat z r. 1856. Równowaga na Wschodzie została w ten sposób na szkodę Rosyi zniweczoną, a jedynym celem Rosyi jest, przywrócić równowagę. Postanowienie to nie mieści w sobie zmiany polityki rosyjskiej na Wschodzie. Ks. Gorczakow stwierdza zupełną jedność w zapatrywaniach się Rosyi i Anglii, co ułatwiłoby porozumienie. Spodziewa się on, że oświadczenia te usuną wszelkie nieporozumienie.

Kolonia 19 listop. *Köln. Ztg* pochwala notę Granvilla do Gorczakowa, i mówi, że kongres uczyniłby teraz chętnie zadosyć słusznym wymaganiom Rosyi. Tylko samowolność Rosyi jest naganną. Gazeta rzeczona nie sądzi, aby przyszło do wojny, skoro Rosya nie narusza innych warunków traktatu a zwłaszcza kwestyi terytoryalnej. Państwa kontrahujące poprzestaną na protestacyi.

Sztutgart 19 listop. Bióro telegraficzne wirtemberskie dowiaduje się, że ministrowie Mittnacht i Suckow udadzą się niebawem do Berlina, aby podpisać traktat względem wejścia Wirtembergii do Związku niemieckiego.

Monachium 19 listop. Stosunki wojskowe Bawaryi i północnych Niemiec urządzone będą osobną umową. Artykuły 63 i 64 konstytucyi związkowej nie będą obowiązywać w Bawaryi.

Tours 18 listopada. Charles Lullier, który w pewnéj kawiarni przemawiał żywo przeciw stawianiu dalszego oporu jako bezskutecznego, został aresztowany, jak donosi *Monitor*. Dekret rządowy opiewa: Każde działo zabrane nieprzyjacielowi pozostaje własnością batalionu, który je zabrał.

Tours 19 listopada (*urzędowe*). Donoszą z Semur 19go wieczór (dep. Côte d'Or): Nieprzyjaciel został zaskoczony w Chatillon przez Garibaldzistów pod wodzą Ricciotego Garibaldego. Wszyscy żołnierze nieprzyjacielscy w liczbie 700 do 800 zostali częścią zabici częścią pojmani.

Havre 18 listopada. Rada municypalna zebrała się dzisiaj dla naradzenia się nad stosowną redukcyą kontyngensu mobilizacyjnego.

Wersal 18 listop. Jenerał adjutant Treskow z oddziałami 17ej dywizyi wyparł d. 17 wieczór około 7000 gwardyi ruchomej z okolic Dreux. Nieprzyjaciel stracił 60 ludzi zabitych i wielu rannych. Strata po tutejszej stronie nieznaczna (podp.) *Podbielski.*

Wersal 18 listop. Jenerał Treskow wyparł wczoraj 7000 gwardyi ruchomej z Dreux i obsadził miasto. Strata nasza mała. Wycieczka z Mezières odpartą została 14go przez oddziały pierwszej dywizyi piechoty z małą stratą na naszej stronie.

Bruksella 19 listop. Dziennik *Echo d'Arlon* donosi: Dwie kompanie gwardyi ruchomej wyruszyły 16go z Montmédy, lubo zostały uwiadomione o pobycie w bliskości znacznych sił pruskich. Zostały one częścią wytępione i zabrane.

Bruksella 19 listopada. Według *Gaz. de France* z 18go, prefekt departamentu Creuze nałożył na gminy tego departamentu 1,300,000 franków dla uzbrojenia 6500 ludzi. Pieniądze te miały być złożone do 18go bm. pod zagrożeniem zaprowadzenia w gminach nieposłusznych stanu wojennego i ściągnięcia pieniędzy drogą przymusową.

Bruksella 19 listop. Według doniesień z Tours, rząd nakazał utworzenie 18 nowych pułków, 4go pułku zuawów, 6 batalionów strzelców algierskich i 5 batalionów piechoty. Inny dekret przedłuża do końca grudnia przywóz prochu, amunicyi i broni palnej.

Bruksella 19 listop. *Indép. belge* ogłasza list pewnego Anglika z 8go listopada o stanie Paryża, z którego on w tym dniu się wydobył. Życie materyalne jest znośne, tylko wołowina i baranina udzielane są porcyami i to po umiarkowanej cenie; mięsa końskiego i oślego dostać może każdy. Zapasy mięsa wystarczą przynajmniej na trzy miesiące; chleba do końca kwietnia. Wina wystarczy na dwa lata. Cukier i sól sprzedają po zwykłych cenach. Jarzyn jest podostatkiem. Wojska gotowe są do wszystkiego, tylko nie do poddania się. Domagają się one wycieczek. *Indép.* dodaje, że doniesienia tego Anglika są wolne od wszelkich podejrzeń.

Bruksella 18 listopada, w nocy. *Indép. belge* zamieszcza list z Wersalu z 15go, który mówi, że z dzienników paryskich sięgających do 12go, dostrzegać się daje ogólny zwrot w usposobieniu ludności stolicy. Znużoną jest ona, gdyż nie słychać nic o odsieczy. Domaga się zwołania zgromadzenia narodowego. Te same dzienniki, które podczas rokowań Thiersa obwiniały rząd o słabość, dziś poczytują mu za zbrodnię, że odrzucił rozejm. *Le Soir* pragnie nawet, aby wybierano do konstytuanty bez zawieszenia broni. Rénan dowodzi w *Journal d. Débats*, że tygodniowy rozejm wystarczy na zwołanie zgromadzenia narodowego, mimo kroków wojennych. Programt en znalazł przyjęcie u znacznej części prasy paryskiej.

Genewa 18go listop. Według nadeszłych tu doniesień, dzienniki lyońskie otrzymały nakaz z Tours, a prefekci bardziej jeszcze nakaz tem obostrzyli, aby nie ogłaszały żadnej depeszy mogącej odnosić się w jakikolwiek sposób do ruchu wojsk francuskich. Dzienniki widzą w tem zapowiedź ważnych wypadków w Lyonie.

Bern 18 listop. Rada związkowa poleciła departamentowi wojskowemu zająć się przygotowaniami wojskowemi dla obsadzenia wojskiem południowej strony Monte Ceneri. (Ticino).

Florencya 18 listopada. Ministrowie winszowali dziś królowi wyboru księcia d'Aosta i potém złożyli powinszowania księciu. Korespondencya dyplomatyczna między kontrahentami traktatu paryskiego ma trwać ciągle. *Opinione* twierdzi, że do tej chwili nie postanowiono nic jeszcze pod względem wysłania zbiorowej noty do Petersburga.

Florencya 19 listop. Pogłoski o dymisyi gabinetu są zupełnie zmyślone. Ministerium we wszystkich kwestyach w zupełnej z sobą znajduje się zgodzie. Minghetti został na własną prośbę odwołany z poselstwa w Wiedniu.

Florencya 19 listop. Już niemal z pewnością twierdzić można, że Włochy nie przystąpią do żądanej akcyi przeciw Rosyi, nawet dyplomatycznej.

Madryt 18 listop. Dziesięciu nowo wybranych deputowanych, którzy wczoraj nie złożyli jeszcze przysięgi, oświadczyli, że głosowaliby na księcia d'Aosta, gdyby mieli do tego prawo.

Konstantynopol 19 listop. *Levant Herald* dowiaduje się, że Porta nakazała zwołać redyfów pod chorągwie. Jenerał Ignatiew i Halil pasza przybyli tu wczoraj.

Najważniejszym aktem ostatnich dni jest przyjęcie w Wersalu unii wszystkich państw niemieckich i przywrócenie dawnego Związku niemieckiego w formie atoli nie równorzędnej, jak w poprzednim Bundestagu, lecz z przewagą dyplomatyczną i militarną Prus i przewodnictwem króla Pruskiego. Bawarya i Wirtembergia uzyskały niejakie ustępstwa strzegące ich autonomii. Dziś na radzie związkowej w Berlinie zasiąść już mieli ministrowie krajów południowych, a we czwartek przy otwarciu parlamentu północnych Niemiec zapowiedzianym ma być akt zjednoczenia. Król nie przybędzie na otwarcie tego zgromadzenia, ani hr. Bismark; zastąpi tego ostatniego minister Delbrück. Bawarya i Wirtemberg jeszcze nie podpisały formalnego aktu wejścia do Związku, lecz już tylko drobne formalności stają temu na przeszkodzie.

Jeśli mamy wierzyć doniesieniom wersalskim, w Paryżu objawia się już znużenie i zwątpienie. Ucichło zaś znowu o układach pokojowych, jakie miała rozpocząć delegacya w Tours.

Co do stanu rzeczy na polu boju, odsyłamy czytelników do właściwego działu w naszym dzienniku, tudzież do telegramów.

Birżewyja Wiedomosti wyrażają się o nocie Gorczakowa bardzo przychylnie. Wychodzą one z zasady, że cały traktat nie obowiązuje, ponieważ był naruszony przez inne mocarstwa, jak tego dowiodła nota kanclerza. Rosya wypowiada traktat w tej chwili, gdyż od r. 1856 stosunek równowagi europejskiej uległ zmianie, a zwycięztwa Prus tem bardziej ją naruszają wobec Rosyi, ile że tworzą nową silną morską monarchię na Baltyku. Rosya potrzebuje więc posiadać flotę na morzu Czarnem, nie tylko dla obrony własnych południowych granic, ale i dla ochrony swych okrętów handlowych, których liczba przy zwiększonych potrzebach handlu musi się mnożyć. Nota Gorczakowa ma więc charakter czysto pokojowy.

Jako świadectwo przygotowań zbrojnych Rosyi przytoczymy doniesienie dziennika gubernialnego charkowskiego, ktore mówi, że zarząd drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej postanowił zbudować na całej linii od Kurska do Rostowa nad Donem (mil 112) półstacye, a to ze względu na zwiększenie ruchu w przypadku przewozu wojsk, oraz potrzebę wymijania się gęściej pociągów.

Rosyjskie dzienniki donoszą, że rozeszła się pogłoska w Petersburgu o odwołaniu posła angielskiego Buchanana, z powodu, iż zawczasu nie zawiadomił swego rządu o gotującej się nocie Gorczakowa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 21 listop. Prywatne doniesienia z Konstantynopola zapewniają, że Porta postanowiła stawić energiczny opór żądaniom Rosyi.

Londyn 20 listop. *Observer* zapewnia, że Rosya posiada w Nikołajewie 50 monitorów i statków pancernych. Warownie Kercz i Jenikale przy wejściu na morze Azowskie, wzmocnione zostaną wieżami.

Petersburg 20 listopada. Nota ks. Gorczakowa w odpowiedzi na protestacyę Granvilla ma cechę pojednawczą i widać w niej chęć zwrotu; kładzie ona nacisk na konieczność zmiany traktatu paryskiego już z samego względu na przemytnictwo na Czarnem morzu, które powstrzymać należy. Wczoraj nadeszła tu nota austryacka i natychmiast hr. Chotek wręczył ją.

Karlsruhe 20 listop. *Karlruher Ztg* donosi: Wiadomości otrzymane z Wersalu mówią, że 15go b. m. pełnomocnicy Związku północnego tudzież Badeński i Heski podpisali traktat o przystąpienie tych krajów do Związku północnego i jego konstytucyi. Prezes ministrów Freidorf wróci tu, a minister Jolly pozostanie jeszcze w Wersalu dni kilka. W końcu tego miesiąca albo w początkach przyszłego zwołany będzie sejm badeński dla potwierdzenia rzeczonego traktatu.

Wersal 19 listop. W utarczce pod Dreux d. 17 b. m. straty ze strony tutejszej były 3 zabitych, 35 ranionych. D. 18 zaszła zwycięzka utarczka 22ej dywizyi pod Chateauneuf; strata po naszej stronie 1 oficer i około 100 ludzi; nieprzyjaciel stracił przeszło 300 w zabitych i rannych, tudzież 200 jeńców. (podp.) *Podbielski.*

Wersal 20 listopada. Armia Loary unika bitwy stanowczej. Głoszą tutaj, że jutro uderzą Prusacy na Paryż. Changarnier staje w obronie Bazaina przeciw zarzutowi zdrady.

Metz 19 listop. D. 16 obsaczone zostało Montmédy oddziałami wojsk pod dowództwem pułkownika Pannewitz; przyczem 1y i 2gi botalion 74go pułku stoczył zwycięskie potyczki pod Chauvançy i Thonnelle z załogą z Montmédy i wziął 47 ludzi w niewolę.

Tours 20 listop. (*urzędowa*). Prusacy postąpili na Dreux i Nonancourt (dep. Eure et Loire) i uderzyli 19go na Evreux (dep. Eure), ale gwardya narodowa stawiła im opór i zmusiła ich do cofnięcia się w okolicę.

Bruksella 21 listopada (*pryw.*) Potwierdzają tu doniesienia o zbrojeniu się Rosyi; główne dowództwo wojsk południowych oddane jenerałowi Kotzebue.

Bruksella 21 listopada. *Indép. belge* ogłasza depeszę berlińską, która nazywa manewrem wiadomość o współdziałaniu Prus i Rosyi w przypadku wojny o traktat paryski. W sferach świadomych rzeczy w Berlinie uważają sytuacyę wynikłą z powodu Wschodu za pokojową.

Bruksella 21 listopada (*pryw.*) Wobec sytuacyi nad Loirą, rząd z Tours przenosi się do Bordeaux. Rosya i Prusy odrzuciły propozycyę austryacką, aby zwołać kongres do Bruksel

Florencya 20 listop. Cesarz Austryacki polecił posłowi swojemu złożyć powinszowanie królowi z powodu wyboru księcia d'Aosta na króla Hiszpańskiego.

Kursa. Wiedeń 21 listop., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 55.40. — Zjedn. dług państwa w srebrze 64·70. — Losy z r. 1860 91·25. — Akcye banku 722.— Akcye kredytowe 245·75—. Londyn 124.75. — Srebro 123·25. — Dukat ·5.95 Lombardy 174·30. — Losy z roku 1864 112·50. — Akcye franco - austr. 92.75. — Napoleony 10·07.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 235·25. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 189·—. — Akc. kol. północ. - wsch. 152 ·— — Akcye bank. Usposobienie giełdy: najstalsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

✝

Za duszę ś. p.

Władysława hr. Ostrowskiego

b. marszałka Sejmu polskiego,

zmarłego dnia 21 Listopada 1869 r.,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w KOŚCIELE XX. DOMINIKANÓW

we Środę dnia 23 Listopada o godzinie 10 z rana,

na które pobożną Publiczność zaprasza się. (1679)

✝

Za duszę ś. p.

JÓZEFA GOŁUCHOWSKIEGO,

zmarłego w Garbaczu dnia 22 Listopada 1860 r.,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w KOŚCIELE OO. REFORMATÓW

w Krakowie,

w dniu 22 bm. o godzinie 10 z rana,

na które zaprasza się pobożną Publiczność. (1678)

Podziękowanie!

Wielmożnemu Doktorowi medycyny i Lekarzowi powiatowemu w Nisku, Panu **Janowi Weinowi**, składamy niniejszem najszczersze podziękowanie za wyleczenie naszej 12-letniej córki z długo-letniej i uporczywej w końcu już bardzo niebezpiecznej choroby, która przez niego całkiem usuniętą została, zwłaszcza, że pacyentka była trapiona przez wiele lat bardzo dolegliwemi cierpieniami, dziś nieznanego sobie dawniej zdrowia dostąpiła. (1723)

Bieliny. ***A. P. et R. P.***

Nakładem Księgarni

Juliusza Wildta

w Krakowie,

wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach ulubionego pianisty ***W. E. Śmietańskiego:***

Les adieux à Cracovie, Mazurka brillante, op. 8, pour piano 70 c.

Nocturne, op. 10, pour piano 70 „

(1712-1-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 743

Na mocy upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 2 Lipca 1870 do L. 8217, Dyrekcya Szpitali ogłasza konkurs na posadę **Adjunkta** w Szpitalu S. Łazarza w oddziale chorób zewnętrznych, z płacą roczną 400 złr. i dodatkiem 80 złr. w, a. na pomieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania do 31go Grudnia 1870 r. do Dyrekcyi Szpitali Św. Łazarza i Ś. Ducha w Krakowie bezpośrednio, lub jeżeli już obecnie pozostają w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną, i w tych podaniach wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia;
2. Uzyskany stopień Doktora Medycyny i Chirurgii na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryacko-Węgierskiej i znajomość języków krajowych; oraz
3. Czyli z któremi urzędnikami krajowemi są spokrewnieni i w jakim stopniu.

Posada powyższa udzieloną będzie stósownie do istniejących przepisów na czas dwóch lat od dnia złożonej przysięgi.

Dyrekcya Szpitali Ś. Łazarza i Ś. Ducha.

Kraków dnia 10 Listopada 1870.

(1654-3)

Ogłoszenie.

N. 7. B. (1764--3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż założona i poręczona przez gminę miasta Nowego Sącza Kasa Oszczędności, na mocy statutu przez c. k. Namiestnictwo dnia 30 Kwietnia 1870 r. do L. 12716 potwierdzonego, zostanie z początkiem 1871 r. otwartą i codzień wyjąwszy niedzieli i świąt, od godziny 10 do 12 przed południem wkładki na 6% przyjmować i zwracać będzie, i te same godziny stronom do załatwiania spraw w Dyrekcyi wyznaczają się.

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności w Nowym Sączu d. 11 Listopada 1870.

J. Jaworski.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1643

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia miejskiej Cegielni i Wapiennika, razem lub też pojedynczo, w trzech-letnią dzierżawę, to jest od 1go Stycznia 1871 aż do ostatniego Grudnia 1873, odbędzie się w dniu 29 Listopada 1870, w gmachu Magistratu, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie łącznej na obydwa przedmioty 2.854 złr. w.a. lub osobno t.j. od dochodu Cegielni 800 złr. w. a., zaś od Wapiennika 2.054 złr. w. a.

Wadyum wynosi ryczałtem 286 złr., zaś pojedynczo od Cegielni 80 złr. w. a., a od Wapiennika 206 złr. w. a.

Deklaracye pisemne tylko do godziny 12ej przed południem przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Magistratu. (1715-1-3)

Podgórze dnia 19 Listopada 1870.

Konkurs.

N. 7. A. (1703--3)

W celu prowizorycznego obsadzenia posad **Kasyera** i **Likwidatora** przy Kasie Oszczędności Nowosądeckiej, ogłasza się konkurs po dzień 10 Grudnia 1870 r.

Ubiegający się o te posady, do których płaca po 200 złr. z obowiązkiem złożenia kaucyi po 100 złr. jest przywiązaną, winni są podania swoje do Dyrekcyi na ręce podpisanego wystosować, i w takowych wykazać wiek i świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia w zawodzie kasowym lub rachunkowym.

Nadmienia się wreszcie, że gdy godziny urzędowe od 10 do 12 przed południem codzień, wyjąwszy niedzieli i świąt, wyznaczone są, a płaca jakkolwiek szczupła, wszelako dla zostających na emeryturze lub w stanie rozporządzalności kasyerów i rachmistrzów może być pożądaną, z tej więc kategoryi kompetenci szczególnie uwzględnieni będą, tudzież, że wogóle tymże z przyrostem stanu kasy prawo do wyższej i stałej płacy zapewnia się.

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności w Nowym Sączu d. 11 Listopada 1870.

J. Jaworski,

emer. radca sądowy przełożony Dyrekcyi.

Ogłoszenie.

L. 180

Z mocy zlecenia c. k. Sądu powiatowego w Mielcu, z dnia 7 Października r. b. do L. 2966, w celu publicznej sprzedaży ruchomości do spuścizny ś. p. Józefa Szklarskiego, proboszcza w Gawłuszowicach, należących, jako to: przyodziewy, mebli, sprzętów domowych i gospodarskich, książek i ziemiopłodów, wyznacza się dwa termina, a mianowicie: **na dzień 13 i 21 Grudnia r. b.** w Gawłuszowicach, z tą wzmianką, że te przedmioty na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedanemi zostaną. (1706-2-3)

Mielec dnia 15 Listopada 1870.

Dr Antoni Bartosiński,

c. k. Notaryusz jako komisarz sąd.

Proszę przeczytać!

Kto jest amatorem **spokojnego i przyjemnego mieszkania**, niech sobie kupi **domek murowany z ogrodem owocowym** w Krakowie na Smoleńsku, pod L. 50, za **2,500** złr., z których 500 złr. może na dłuższy czas pozostać przy realności. — Bliższa wiadomość ustnie lub listownie u właściciela *Tomasza Popławskiego* na miejscu.

(1674-2-3)

Rocznik II.

Biblioteki Powieści i Romansów

rozpoczął się dnia 1. Października b. r. sławną powieścią włoską **Niccoló de' Lapi** przez *Massimo d'Azeglio* i powieścią angielską **Opactwo Carrow** przez *Smitha*. Po ukończeniu tych powieści rozpocznie się druk oryginalnej powieści J. I. Kraszewskiego p. t.:

PIĘKNA PANI.

Przedpłata na **Bibliotekę** kwartalnie 2 złr. 50 cnt. **Cały rocznik I. obejmujący kompletnych tomów 13.** można jeszcze otrzymać po cenie prenumeracyjnej za 10 złr. z przesyłką pocztową. W drodze księgarskiej tomy te kosztują przeszło 16 złr. Cena pierwszego rocznika zostanie podwyższoną z początkiem r. 1871. **Ktoby pragnął odnowić przedpłatę za zaległe kwartały,** zechce zgłosić się do Księgarni **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie, która przyjmuje wszelkie zamówienia na **Bibliotekę.** (1615-1-4)

KELLER i ALT w Wiedniu.

Wytworne **Futro miastowe 45 złr.**

Prawdziwe siedmiogrodzkie **Futro podróżne** z wykładami szopowemi **40 złr.**

Doskonałe **Ubiory męzkie,** zadziwiająco tanio u **Kellera i Alta,** Wiener Hauptstrasse N. 11, gegenüber dem Freihause, Ecke der Paniglgasse.

Cenniki franco.

Ubiory nieodpowiednie przyjmują się bez trudności napowrót.

Dobrze watowane **Palto zimowe, 18 złr.**

Wyborowe **Palto zimowe,** najmodniejszego kroju **30 złr.**

Przyjmując napowrót bez trudności każde nieodpowiednie ubranie, zapewniamy najrzetelniejszą i najsumienniejszą obsługę. (1445-20-)

Keller i Alt,

majster krawiecki i posiadacz nagrody rządowej.

Wiedener Hauptstrasse N. 11.

KELLER i ALT w Wiedniu. KELLER i ALT w Wiedniu.

Altona dnia 12 Lutego 1869.

Panu **J. G. Popp** w Wiedniu.

Mając dziurawy ząb, użyłem pańskiej Plomby zębowej i mogę twierdzić, że znalazłem takową najzupełniej odpowiednią celowi. Ponieważ zaś mam jeszcze jeden dziurawy ząb i to tak bardzo zepsuty, że nie można go doplombować, bardzo bym rad wiedzieć, czy używany Płyn do plombowania ma własność nerwowi zębowemu czucie na zawsze odebrać, abym go mógł w ten sposób w razie bólu używać. Proszę Pana odpowiedzieć mi jak najprędzej na to pytanie. Z poważaniem

Marcin Marcus, Breitestrasse Nr. 34.

Bubendorf.

Panu **J. G. Popp,**

praktycznemu Lekarzowi zębów w Wiedniu, Stadt Bognergasse N. 2.

Wielmożny Panie!

Przy niniejszem przesyłam Panu 2 złr. 10 cent. za pańską tak *wyborną Plombę zębową*, którą można samemu sobie zęby plombować i czuję się w obowiązku złożenia Panu *najobowiązańszego podziękowania za jego doskonały wynalazek.*

Z wysokiem poważaniem

Antoni Brandstetter.

Steierdorf,

Wielmożny Panie!

Gdy pańska *Plomba do zębów, którą można samemu sobie zęby plombować, dotąd była mi bardzo pomocną*, a takowej w naszej okolicy nigdzie nie można dostać, upraszam Pana o przysłanie mi za pobraniem należytości pocztą 1go pudełka tejże. (Pudełko z wiadomemi dwoma flaszkami. Z szacunkiem

(2113--3 ***Ferdynand Czaskowski,*** rachmistrz.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych, **w Krakowie:** p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem,“ p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr. apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser* na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt.— w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt.— w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim— w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski -- w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht—w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz—w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,

praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N 2.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego. w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych r. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza*; — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I. M. Kullaka. (1610-36

Podziękowanie.

Poczytuję sobie za miły obowiązek wynurzyć niniejszem p. *Janowi Tabińskiemu* publiczne uznanie, oraz zasłużone podziękowanie za zupełną odnowę kościoła parafialnego w Jasienicy, dokonaną z całą zręcznością i znajomością sztuki w stylu kościelnym, przeprowadzoną z sumienną precyzyą i gruntownością, a przytem z nader rzadką nieinteresownością; przeto Go jako zdolnego artystę portrecistę, oraz fachowego kościelnego malarza — niemniej pp. *Franciszka* i *Antoniego Peszków*, złotników z Łańcuta — każdemu interesowanemu chlubnie i rzetelnie zalecić i polecić mogę. (1672-2-3)

Jasienica dnia 1 Listopada 1870.

X. Jan Nep. Steczkowski, Kanonik — Proboszcz.

„Die Privatspeculation an der Börse,“

(Spekulacya prywatna na giełdzie),

jest tytuł właśnie wyszłej małej broszury, zawierającej interesujące i pouczające rzeczy dla prywatnych, którzy biorą udział **w interesach giełdowych**. Do nabycia u wydawcy ***Józefa Kohn,*** naczelnika znanego Kantoru bankowego i interesów giełdowych, ***Jos. Kohn et Comp.,*** Wien, Schottengasse Nr. 6. — Cena 10 cent., z opłaconą przesyłką 15 cent. (1609-1-6)

W państwie Radłów

rozoczęła się

Sprzedaż  Baranów

rozpłodowych **Negretti,**

po cenach bardzo umiarkowanych, obok zaręczenia za dobry ich stan zdrowia. Owczarnia słynna z pięknego gatunku wełny. — Tryki premiowane na wystawach w kraju i za granicą.

Bliższych wiadomości udziela Dyrektor dóbr ***Ernest Lamche*** w **Radłowie.** stacya kolei żelaznej Bogumiłowice. (1649-2-3)

Pierwsza nagroda: złoty medal, Wittenberg.

Nagrodą oznaczone

Pierwsza nagroda: srebrny medal, Wiedeń.

przez Wysoki c.k. urząd wyłącz-nie uprzywilejowne, wielokrotnie wypróbowane i jedynie jako odpowiednie uznane

Ochrony od przeciągów do okien i drzwi,

w skutek swej niezrównanej praktyczności niemniej jako uznanie wybornych właściwości i niskiej ceny, otrzymały złoty medal.

Te ochrony od przeciągów, są zrobione z bawełny, pociągnięte lakierem (biało-brunatno i dębowego koloru) stósownię do koloru okien. — Te przewyższają wszystkie dotąd używane. – Uniknie się nawet najmniejszego przeciągu, a okna i drzwi można dowolnie otwierać. Urządzenie jest tak łatwe, że każdy może je przyprawić.

Ceny: w białym kolorze do okien 4 cent. za łokieć; do drzwi 6 i 10 cent za łokieć — koloru brunatnego i dębowego do okien po 5 cent., do drzwi po 7 i 11 cent. za łokieć. Opatrzenie okna średniej wielkości kosztuje najwięcej 50 cent. — Polecenia zamiejscowe większe i mniejsze wypełniają się bezzwłocznie i do każdej przesyłki dołącza się drukowane objaśnienie użycia. (1255-7-8)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 Składzie fabrycznym.

Ochrona przed zaziębieniem. ***J. POPELARZ,*** właśc. c. k. przywileju i fabrykant. Największa oszczędność drzewa.

TAJEMNICE KRAKOWA

wielom są znane, a jednakże są tacy, co nie wiedzą, że w **składzie płócien**

M. Ehrenpreisa

przy ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Kozubowskiego Nr. 62 — obok Składu futer Wgo Jachimskiego — dostać można: (1663--3)

Sztukę płótna domowego	za złr.	8·25
„ „ szląskiego na 12 koszul	„ „	12·25
„ „ brukselskiego	„ „	13·—
„ weby holenderskiej na 14 koszul	„ „	17·75
„ „ bielefeldzkiej	„ „	23 50
„ „ surowej batystowej	„ „	35·50
pół-tuzina chustek płóciennych	„ „	—·95
dto dto półbatystowych	„ „	—·55
dto dto francuskich batystowych	„ „	2·—
Łokieć ręczników	„ „	—·11
„ hamanu angielskiego	„ „	—·18
„ barchanu „	„ „	—·26
„ nankinu „ różowego	„ „	—·30
„ firanki szwedzkiej	„ „	—·30
„ dymki angielskiej	„ „	—·23
Obrus kolorowy niciany	„ „	1·35
Szaliki wełniane od	„ „	—·16
Chustka duża wełniana	„ „	2·85
Kołdra angielska pikowa	„ „	4·80
dto dto trikotowa	„ „	6.40

Gotowa Bielizna:

Koszula męzka biała	„ „	1·40
„ „ kolorowa	„ „	1·30
Para Gaci męzkich	„ „	1·10
Kaftanik ciepły męzki	„ „	1·10
Koszula damska	„ „	1·25
Kaftanik damski	„ „	1·—

Oprócz tego znajdują się na składzie: Firanki, Sznurówki francuskie, Pika na suknie i Pika barchanowa, Skarpetki i Pończochy bawełniane i wełniane, garnitury kaszmirowe, Kołdry wełniane i tybetowe, Czepki i Chustki, Plaidy męzkie i Szale damskie, wełniane Peleryny i damskie Kamizelki, Kołnierzyki i Mankiety, prawdziwe holenderskie garnitury na 6, 12, 24 osób, Obrusy białe, deserowe i stołowe Serwety, Trykoty, Gorsy do koszul, Dywaniki przed łóżka itd

Wszystko po najniższych hurtowych cenach.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 20 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	106
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92 —	90 75
Bankn. pol. 100 złr.	421	416
Ruble ros. za 100 rsr.	159	158
Talary pr. za 100 tal.	184½	182½
Bankn. pr. za 100 złr.	82½	81½
Srebro nowe austr.	123	121
Dukat ważny	6 5	5 90
Napoleon d'or	10 20	9 95
Półimperyały ros.	— —	— —
4% gal. listy zas. bez k.	73	71¾
5% „ „ „ „	80½	78¾
Obl. indemniz. z kup.	72½	71½
Ak. k. g. z dyw. bez k.	236	232
„ L. Cz. z całą wpł.	188	184
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 19 listop.		
5% zjed. dług pań. ban.	55 —	54 80
5% „ „ „ sreb.	64 40	64 20
„ Obl. ind. niż. Aus.	96 —	95 —
„ „ czeskie	95 —	93 —
„ „ węgiers.	79 —	78 50
„ „ galicyj.	71 —	70 50
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	73 —	72 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. unfrk. [illegible]	101 50	100 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	95 —	94 50
4% galicyjskie	71 —	70 —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	87 —	— —
5% węgierskie. los.	89 —	88 —
5% zakł. kred. austr.	107 25	106 75
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 —	86 50
5% Domin. pań. 120 fl.	119 50	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	232 —	231 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	89 75	89 25
„ „ „ 1864	110 —	109 50
„ Comorenta	26 —	24 —
„ Kredytowe	155 —	153 50
„ żegl. par. na D	96 —	95 —
„ Księcia Salm	39 —	37 —
„ „ Palfy	28 —	26 —
„ ks. Klary	33 —	31 —
„ hr. St. Genois	27 50	26 50
„ miasta Budy	30 —	26 —
„ ks. Windischg.	24 —	22 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	713 —	711 —
Zakładu kredytow.	240 75	240 50
Żeglugi par. na Dun.	527 —	524 —
Kolei półn. Ferdynan.	1980	1975
„ rządowej [illegible]	368 —	366 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	209 —	208 75
„ Pardubickiej	165 —	164 —
„ południowej	172 50	172 25
„ Galicyjskiej	230 —	229 50
„ Czerniowieckiej	184	183 —
Kol. węg. półn. wsch.	152 —	151
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	155 50	154 50
Akc. kol. Alf. finmań.	161 —	160 —
„ „ Kosz.-Bogum.	89 —	88 —
„ „ Siedmiogrods.	160 —	158 —
„ „ Cisańskiej.	221 -	220 -
„ „ Wschod. węg.	84 —	83 50
Akcye Bank. ang. au.	185 —	184 50
„ angl. węg.	76 50	75 50
„ Zakł. kred. węg.	76 —	75 —
„ banku frank. austr	90 50	90 —
„ „ węgierskiego	— —	— —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	81 .	79 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	85 —	83 —
„ dla obrot. ogól.	118 —	117 —
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 50	92 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	92 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ Emis. 1867 „	— —	— —
Kol. połud. St. 500 fr.	110 50	110 -
„ Nowe 1870-127463	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. płn. C. F. 100 fl. k. m.	90 50	89 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
„ w sreb. 5% „ „	104 50	103 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	92 50	92 —
Kol. połud-płn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	102 —	101 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 —	98 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	78 —	77 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	— —
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	85 —	— —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	88 25	87 75
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	92 —	91 75
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 —	101 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	6 4	6 02
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	10 19	10 18
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 65	12 55

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	124 75	124 25
Srebro, kupony	125 —	124 —
Talary związkowe	— —	
Prus. bilety kas.	1 85^{75}	1 84^{75}
Lwów 18 listop.		
Dukat holenderski	6 12	6 4
„ cesarski	6 15	6 8
Półimperyał rosyjski	10 33	10 23
Rubel srebr. rosyjski	2 —	1 94
„ pap. „	1 58	1 57
Talar pruski	1 86½	1 85
Listy z. To. kr. gal. 5%	79 —	— —
„ 4%	71 —	— —
Listy zast. banku hip.	86 25	— —
Obligi indem. b. kup.	71 —	— —
Akcye kol. gal. b. kup.	224 50	222 50
„ „ lwow.-czer.	183 —	180 —
Akcye Banku hip. gal.	109 —	— —
Warsz. 19 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	91 38	90 88
„ „ 2 ser. „	89 38	89 13
„ kupon „	— —	1 62 2/9
Listy zastawne nowe	87 25	86 75
kupony	— —	2 2 7/9
Listy likwidac. „	72 46	72 5
kupon „	— —	1 86 2/3
Kolej warsz. wied „	72 25	— —
„ warsz byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	—	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:*	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.20
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w *Wieliczce:*	krakowski	7.40	7.40	—	—
w *Tarnowie:*	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w *Rzeszowie:*	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
w *Przemyślu:*	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we *Lwowie:*	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:*	lwowski	0.59 i 11.21 r.		2. 3	3. 2
w *Czerniowcach:*	lwowski	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:*	krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:*	krakowski	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:*	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.33

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 18 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni: *Józef Łakociński*